Warszawa, sobota 24 lipca 1954 r. Nr 174 (1313) B Cena 20 gr

DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Biblioteka Główna Akademii Medycznej w Białymstoku

Pierwsze tony surówki z wielkiego pieca Nr 1 w hucie im. Lenina

W dniu 10 rocznicy Polski Ludowej z wielkiego pieca Nr 1 huty im. Lenina popłynęła pierwsza surówka.

Spust był jednocześnie sprawdzianem działania skomplikowanych urządzeń wielkiego pieca.

W hali lejniczej zgromadziła się załoga, obsługująca ten potężny agregat. Jest godzina 23.57. Kierownik zmiany inż. Henryk Mróz podaje sygnał pierwszym garowym Stefanowi Migasowi i Ignacemu Zomkowskiemu. Rozpoczyna się przepalanie otworu spustowego. Napięcie rośnie. I wreszcie z otworu wielkiego pieca płynie ognistą lawą pierwsza surówka. Robotnicy i inżynierowie gratulują sobie nawzajem. Pierwszy wielki piec huty im. Lenina wszedł w fazę pełnej eksploatacji w służbie narodu.

POTĘŻNA MANIFESTACJA W LUBLINIE W 10 ROCZNICĘ POLSKI LUDOWEJ

Umacniajmy naszą zwartość w szeregach Frontu Narodowego pod przewodem Partii

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta

Towarzysze i Obywatele! Siostry i Bracia!

Wszyscy ludzie pracy w naszej ojczyźnie!

Zebraliśmy się dziś w naszym starym, pięknym Lublinie dla obchodu 10-lecia odrodzenia Polski i powstania władzy ludowej.

Dziesięć lat temu ulice Lublina rozbrzmiewały burzą radosnych okrzyków. Z niewysłowioną radością ludność witała wojska Armii Radzieckiej — armii wyzwolicielki oraz oddziały Odrodzonego Wojska Polskiego. Niosły one wolność a zwiastowały zwycięstwo, pokój i rozkwit ziemi polskiej, deptanej i umęczonej przez hitlerowskiego okupanta.

Prastary Lublin stał się siedzibą pierwszej w naszych dziejach władzy ludowej. Historyczny Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego odsłonił przed całym światem nowe oblicze Polski. Powstała Polska naprawdę wolna i niepodległa, sprawiedliwa i postępowa, pełna sił twórczych. Łączyła w sobie najpiękniejsze tradycje wolnościowe narodu, wyrażała dążenia, siły i prężność ludu polskiego — polskich robotników, chłopów i inteligencji.

Majdanek — obóz śmierci — symbol męczeństwa narodu polskiego przypomina nam czym był militaryzm hitlerowski, jakie nieszczęścia przyniósł on Polsce i innym narodom. Lasy Lubelszczyzny — tereny bohaterskich zmagań Armii Ludowej — były i pozostaną symbolem niezłomnego ducha wolności polskiego ludu pracującego. Partia i Rząd postanowiły w dniu 10-lecia nadać Lublinowi Order Grunwaldu dla upamiętnienia patriotyzmu ludności i bohaterskich walk partyzanckich. Pozdrawiam gorąco wszystkich mieszkańców Lublina i województwa w związku z tym najwyższym odznaczeniem.

Niemało trudności mieliśmy do pokonania w ciągu tych 10 lat. Wyszliśmy z wojny obarczeni straszliwym ciężarem zniszczeń, strat ludzkich i materialnych. Otrzymaliśmy w spuściźnie gospodarkę zacofaną i obciążoną wszystkimi chorobami kapitalizmu. Dziś — po 10 zaledwie latach — możemy oglądać cud rozkwitu Polski, cud rozkwitu naszego pięknego Lublina, burzliwe tętno twórczej pracy we wszystkich zakątkach jak Polska długa i szeroka.

Zawdzięczamy to niewyczerpanym siłom tkwiącym w ludzie polskim. Trzeba było zrzucić z barków ludu polskiego obszarników i kapitalistów, pasożytów i agentów obcego kapitału, gorliwych strażników ciemnoty — aby lud nasz wyprostował się jak olbrzym, aby zakipiała praca w jego rękach, aby na ziemi polskiej wyrosło tyle nowych fabryk, aby łany nasze zakwitły bogatym plonem.

Zawdzięczamy to w ogromnej mierze pomocy naszych przyjaciół — bratnich narodów wielkiego Związku Radzieckiego. Dzięki ich szlachetnej, bezinteresownej trosce, ich nieocenionej przyjaźni rozwija się szybciej nasze budownictwo.

Wszystkie nasze osiągnięcia podobnie jak nasze bezpieczeństwo i pomyślny marsz naprzód, zawdzięczamy temu, że należymy do potężnego 900-milionowego obozu pokoju i socjalizmu.

Świętując dziś 10-lecie Polski Ludowej, nie tylko oglądamy się wstecz, aby podsumować wyniki naszej walki i pracy. Patrzymy w przyszłość, umacniamy naszą zwartość w szeregach Frontu Narodowego pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Szykujemy się do dalszej, wytężonej, ale radosnej i owocnej pracy dla szybszego podniesienia stopy życiowej ludności, dla dalszego rozkwitu i wielkości Polski.

W tej uroczystej chwili składamy hołd tym wszystkim, którzy w hitlerowskich katowniach ginęli za Polskę, składamy hołd dziesiątkom tysięcy bezimiennych bojowników i żołnierzy wolności, którzy życie swe oddali dla Polski.

Składamy hołd braciom naszym — bohaterskim żołnierzom radzieckim, których kości spoczęły w naszej ziemi, a których ofiarnie przelana krew scementowała na wieki przyjaźń między naszymi narodami.

Pozdrawiamy cały lud pracujący we wszystkich zakątkach naszej ziemi ojczystej!

Gorąco pozdrawiamy jego czołowe szeregi — przodowników pracy w przemyśle i rolnictwie!

Pozdrawiamy żołnierzy i oficerów naszego dzielnego wojska, które stoi na straży bezpieczeństwa Rzeczypospolitej!

Pozdrawiamy naszą młodzież polską — pracującą ofiarnie dla ojczyzny!

Przesyłamy z tej trybuny braterskie pozdrowienia narodom radzieckim, bratnim krajom demokracji ludowej i wszystkim ludziom na świecie pragnącym pokoju, wolności i twórczej pracy!

Niech żyje sojusz robotników i chłopów — ostoja naszej władzy ludowej!

Niech żyje ogólnonarodowy front patriotów, budujących pomyślność Polski Ludowej!

Niech żyje przyjaźń narodów walczących o pokój i budujących socjalizm!

Niech żyje nasza najmilsza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Fragment trybuny honorowej — Foto CAF Baranowski

Dzień 22 lipca 1954 roku. W Lublinie — mieście, które przed 10 laty było stolicą pierwszego wyzwolonego skrawka polskiej ziemi, skąd na cały kraj i na cały świat rozbrzmiały historyczne słowa Manifestu PKWN, odbywa się wielka manifestacja — uroczysty obchód 10-lecia Polski Ludowej. Przed kierownictwem Partii i Rządu, przed gośćmi z zagranicy, którzy przybyli na uroczystości 10-lecia Polski Ludowej, przeciąga ulicami potężna defilada wojskowa, która jest wspaniałym przeglądem siły obronnej i sprawności naszego Ludowego Wojska. Przechodzi 25-tysięczny radosny pochód młodzieży — demonstracja siły i tężyzny fizycznej młodego pokolenia naszej Ludowej Ojczyzny.

Wśród nieopisanego entuzjazmu wielotysięcznych tłumów, na trybunie honorowej, ustawionej w centralnym punkcie głównej arterii miasta — Krakowskiego Przedmieścia, przy dźwiękach Hymnu Narodowego, zajęli miejsca: pierwszy sekretarz KC PZPR — BOLESŁAW BIERUT, członek Prezydium KC KPZR, Pierwszy Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego — NIKOŁAJ BUŁGANIN, Przewodniczący Rady Państwa — ALEKSANDER ZAWADZKI, Prezes Rady Ministrów — JÓZEF CYRANKIEWICZ, Wiceprezes Rady Ministrów, Marszałek Polski — KONSTANTY ROKOSSOWSKI. Zajęli miejsca członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata kultury i nauki, czołowi ludzie naszego przemysłu i rolnictwa.

Na trybunie obecni byli szefowie ambasad i poselstw oraz attache wojskowi akredytowani w Polsce.

Obecni byli również członkowie przybyłych z zagranicy na obchód 10-lecia Polski Ludowej delegacji: Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) z przewodniczącym Komitetu Słowiańskiego A. GUNDOROWEM na czele, działaczy kulturalnych Chińskiej Republiki Ludowej, towarzystw krzewienia przyjaźni z narodem polskim oraz towarzystw współpracy gospodarczej i kulturalnej z Polską z różnych krajów Europy i Ameryki. Na trybunie obecna była wybitna angielska działaczka ruchu obrońców pokoju, członek Światowej Rady Pokoju, Laureatka Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami" — MONIKA FELTON, delegacje angielskich związków zawodowych oraz delegacje ruchu obrońców pokoju z krajów skandynawskich.

Do tysięcy ludzi zgromadzonych na ulicach miasta przemawia pierwszy sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut.

W chwili gdy pierwszy sekretarz KC PZPR kończy przemówienie, rozlegają się dźwięki hymnu narodowego.

Grzmot 30 honorowych salw artyleryjskich przecina powietrze. Rusza defilada wojskowa.

Patrząc na defiladę Dziesięciolecia

(Od własnego korespondenta)

Naprzód maszerowali Kościuszkowcy. Pamiętają mury Lublina sprzed dziesięciu lat, ten okryty chwałą sztandar. Mienią się na wietrze wstęgi bojowych odznaczeń — Virtuti Militari.

Dowódcą jednego z oddziałów I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki jest oficer Gabrielczyk, który tymi samymi ulicami miasta maszerował przed 10 laty jako szeregowiec Dywizji im. Romualda Traugutta, wchodzącej w skład I Armii Wojska Polskiego, która u boku Armii Radzieckiej gromiła hitlerowskich okupantów.

Za Kościuszkowcami maszeruje KBW. Nie dziw serdecznemu przyjęciu jakie zgotowała im publiczność. To oni — żołnierze z granatowymi otokami na czapkach bronili wyzwolonej pracy i spokojnego snu robotników obejmujących fabryki, chłopów orzących pańską ziemię wbrew reakcji, która nie mogła ścierpieć swojej nieodwracalnej klęski. Iluż wśród nich takich, którzy umieli samotni z automatem dać odpór przeważającemu wrogowi. Iluż to z nich dziś u ty młodych żołnierzy rewolucyjnego hartu nieugiętej wierności dla sprawy ludu.

Gorące oklaski witają żołnierzy WOP — wiernej straży naszych polskich granic.

Przechodzą wychowankowie Korpusu Kadetów im. gen. Karola Świerczewskiego. Na przykładzie życia i walki płomiennego patrioty i rewolucjonisty kształcą się Walterowcy na wzorowych oficerów Ludowego Wojska — wojska oddanego sprawie ludu pracującego, sprawie pokoju.

Maszerują marynarze. Granatowe szeregi jakby połączone niewidzialną nicią suną przez jezdnię nie uchybiając ani centymetr ustalonemu porządkowi. Wierna straż polskiego morza, która polską banderę rozsławia dziś po wszystkich morzach i oceanach świata specjalną chyba cieszy się sympatią lubliniaków — tyle kwiatów, tyle uśmiechów pada pod nogi maszerującym.

Ogłuszający warkot. Z szybkością huraganu zbliża się nad trybuny honorowe defilada powietrzna. Otwiera ją bombowiec o napędzie odrzutowym w asyście bezmiglowych myśliwców. Bombowiec prowadzi oficer Październik — młody, wyrosły w szkole ludowego lotnictwa, dowódca.

Kluczami, szybkie jak pociski, mkną srebrzyste samoloty odrzutowe. Lecą najpierw dwumotorowe bombowce, wypełniając powietrze rykiem swych potężnych silników. Nad trybunami honorowymi zniżają nieco swój lot, by w oka mgnieniu zniknąć za horyzontem. I znowu klucze samolotów. Tym razem przelatują nowoczesne, różnych typów, odrzutowe myśliwce. Podziw i dumę zgromadzonych na trasie rzesz ludności budzą sprawne, wspaniałe maszyny bojowe, które w ręce polskiego pilota przekazał polski robotnik, by strzegły polskiego nieba.

Z głębi ulicy coraz głośniej słychać szum motorów. Suną zmechanizowane oddziały naszego wojska. Nowoczesną, zmotoryzowaną piechotę poprzedza długa kolumna zielonych motocykli z przyczepami, na których lśnią karabiny maszynowe. Za nią, w idealnie równym dwuszeregu, defilują samochody z piechotą. Żołnierze prezentują broń.

Za zmotoryzowaną piechotą jadą oddziały wojsk powietrzno-desantowych. Na ciężarowych samochodach siedzą czwórkami żołnierze ze spadochronami ubrani w kombinezony o stalowej barwie.

Nadciąga prawie bezszelestnie kolumna niewielkich odkrytych samochodów z ustawionymi na nich przeciwlotniczymi karabinami maszynowymi. Dalej ciężkie moździerze i artyleria. Jadą działa różnych kalibrów: zgrabne działa przeciwpancerne, ciężkie, o zadartych do góry grubych gardzielach luf — haubice, długolufe działa dalekonośne, szybkostrzelne działka przeciwlotnicze i wreszcie ciągniki gąsienicowe z umocowanymi na olbrzymich lawetach potężnymi cielskami ciężkich armat.

Zbliża się sławna artyleria rakietowa — słynne „Katiusze". Z dumą patrzą lublinianie na tę broń, której łoskot towarzyszył wyzwoleńczej ofensywie Armii Radzieckiej i walczącemu u jej boku naszemu wojsku.

Dudni bruk lubelskiej ulicy. Ziemia aż drży od słyszanego już z dala charakterystycznego szczęku gąsienic i huku potężnych motorów. To zbliżają się oddziały pancerne. Pierwsze ciągną sławne weterany wojny z

(dokończenie na str. 2)

„Wiwat, wiwat tej młodzieży co pracuje jak należy"

(Z Białegostoku od naszego specjalnego wysłannika)

...Dwa rekordy na całe województwo, czterdzieści tysięcy młodzieży pozbawionej możliwości nauki, mozolnie wyplatany kosz w kształcie urny — zamiast spichrza, a bagniste polskie drogi, grząskie moczary zamiast łąk i pastwisk. Oto kilka charakterystycznych faktów z życia woj. białostockiego. Wystarczy? Nie! Dodaj do tego zrujnowane miasta i wsie, wywiezione przez faszystów bydło, wyrąbane lasy i pozostawione w spadku bandy morderców...

Teraz możesz mieć dopiero słabe wyobrażenie o tym jakie było życie w województwie białostockim 10 lat temu. Musisz o tym wspomnieć, skoro siedzisz właśnie na uroczystej sesji Woj. Rady Narodowej i chcesz zrozumieć sens i prawdziwą wartość podsumowania osiągnięć Dziesięciolecia. Słuchasz referatu przewodniczącego WRN i widzisz: zniszczone w 70 proc. miasto różowi się świeżą cegłą... Z dawnego pałacu Branickich — Akademii Medycznej wyjdą jutro pierwsi absolwenci, w województwie pracuje 50 nowych zakładów przemysłowych. W tej chwili kombinat włókienniczy w Zambrowie właśnie rusza.

Przędzalnia kombinatu włókienniczego zajmuje obszar 2 ha, o pół hektara więcej niż gospodarstwo ojca Wieśka Groma, młodego budowniczego kombinatu. Widzisz kilometry nowych dróg a między nimi te w pow. Hajnówek, którą dla uczczenia dzisiejszego lipcowego święta wybudowali wczoraj obywatele białostocy. W tej robocie przodowała młodzież...

Widzisz hektary łąk wyrwane spod władzy wody a między nimi te 20 ha w gromadzie Skroblanki, przy meliorowaniu której dobrze się napracowali zetempowcy z tamtejszego koła...

Widzisz ponad tysiąc traktorów, które przywędrowały na białostocką wieś, żniwiarki, nieustępliwą walkę o zbiory... Widzisz na polanie pośród drzew zieloną świetlicę, tę rozśpiewaną przez Franka Kułakowskiego i jego przyjaciół... członków zespołu artystycznego z gromady Raczkowa.

Ale dziś na rozmyślania nie masz czasu, bo oto w zielony i różowy od ciegieł nowych domów Białystok wali się ze wszech stron wesoła czereda młodych.

Wszystkie niemal auta województwa wiozą młodzież na wojewódzki zlot — na lipcowe święto, na radosną zabawę, na tańce i śpiew...

Kilka tysięcy młodych twórców nowej Białostocczyzny wędruje w stronę placu, który od dziś będzie miejscem rozrywki i wesela. W stronę placu Dziesięciolecia. Gospodarze województwa oceniają dorobek młodzieży. Gra orkiestra chłopców z SP. Zaczyna się całodzienny festiwal pieśni i tańca najlepszych zespołów artystycznych w województwie... Płyną w tańcu z poszumem wełniaków dziewczęta z Kurpiów zielonych... Z Suwalszczyzny, z Podlasia. Na wszystkich placach Białegostoku słychać muzykę. Nie przepuszczą młodzi białostoczanie ani jednemu zakątkowi wojewódzkiej stolicy... Z szacunkiem patrzą na białe ściany Akademii Medycznej, gdzie w 1920 roku obradował komitet rewolucyjny z Dzierżyńskim i Marchlewskim na czele... Tam oglądają nowiutki wielki hotel miejski i nowiutkie kino „Pokój"... W teatrze dyskutują z aktorami... W zarządzie wojewódzkim spotkali się z działaczami partyjnymi...W klubie oficerskim z oficerami KBW...

Na ulicy witają kolarzy... Na lotnisku oklaskują wyczyny rówieśników pilotów... Zapada wieczór.

A teraz do tańca! Nad rozbawionym Białymstokiem rozbłyskują fajerwerki. Na bajecznie oświetlonej estradzie wybucha piosenka.

Zwija się i rozwija korowód w kujawiaku i znów tłum: Wiwat... wiwat tej młodzieży co pracuje jak należy...

E. W.

Dudni bruk lubelskiej ulicy. To zbliżają się oddziały pancerne...

Z dumą i radością manifestowały w tym dniu tysiące młodzieży na ulicach Lublina.

Foto CAF Baranowski

Depesze zagraniczne z okazji 10-lecia

Do
Przewodniczącego Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza Aleksandra Zawadzkiego
Warszawa

Z okazji Narodowego Święta, w 10 rocznicę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w imieniu narodu chińskiego, Rządu Chińskiej Republiki Ludowej i w moim własnym zasyłam polskiemu narodowi, Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Wam serdeczne pozdrowienia.

W ciągu ubiegłych 10 lat naród polski pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej osiągnął wspaniałe sukcesy w umocnieniu ludowo-demokratycznego ustroju i w socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju. Polska Ludowa stała się poważną siłą w światowym obozie pokoju, demokracji i socjalizmu, na czele którego stoi Związek Radziecki.

Naród chiński życzy narodowi polskiemu jeszcze większych sukcesów w dalszej walce o zbudowanie socjalizmu i w obronie pokoju na całym świecie.

MAO TSE TUNG

Do
Jego Ekscelencji
Pana Aleksandra Zawadzkiego
Przewodniczącego Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Warszawa

Z okazji radosnej rocznicy wyzwolenia narodowego Polski z wielką przyjemnością przekazuję Waszej Ekscelencji oraz Rządowi i Narodowi Polskiemu najserdeczniejsze gratulacje od Rządu i Narodu Indii jak również ode mnie osobiście wraz z naszymi najlepszymi życzeniami pomyślności i powodzenia dla Narodu Polskiego.

Żywię nadzieję, że najbliższy rok przyniesie dalsze wzmocnienie więzów przyjaźni między naszymi dwoma krajami, które zbliżyła już dokonana w tym roku wymiana przedstawicielstw dyplomatycznych.

RAJENDRA PRASAD
Prezydent Indii

Do
Przewodniczącego Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Pana Aleksandra Zawadzkiego
Warszawa

Wielce Szanowny Panie Przewodniczący!

Niech mi będzie wolno w zastępstwie Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka, przekazać Panu — i w Pana osobie narodowi polskiemu — z okazji dziesiątej rocznicy wyzwolenia Polski z jarzma faszystowskiego najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia w imieniu ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej i swoim własnym. Miłujące pokój siły demokratyczne w Niemczech śledzą z podziwem osiągnięcia polskich mas pracujących w wielkim dziele odbudowy ich Ojczyzny. Pokojowa polityka naszych obu narodów znajduje swój wyraz we wspólnej walce o zjednoczone, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy, przeciwko wojennym przygotowaniom amerykańskich i niemieckich imperialistów, którzy usiłują zagrozić granicy pokoju na Odrze i Nysie. Naród niemiecki i polski dokładają sił, by unicestwić wojenne plany imperialistów i aby wprowadzić w życie zaproponowany przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich pakt zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Jestem przekonany, że dalsza, coraz bardziej zacieśniająca się współpraca pomiędzy Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską Rzeczpospolitą Ludową przyczyni się do tego, aby rozwijać dzieło pokojowego budownictwa prowadzonego przez obydwa nasze narody stojące mocno w światowym obozie pokoju, któremu przewodzi Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i trwale związane granicą pokoju na Odrze i Nysie. Współpraca ta przyczyni się również do utrzymania pokoju w Europie i na całym świecie. Życzę narodowi polskiemu w dniu Jego wielkiego święta dalszych sukcesów w budowie socjalizmu, a Pana, Panie Przewodniczący, proszę o przyjęcie wyrazów mego najwyższego szacunku.

Dr JOHANNES DIECKMANN
Przewodniczący Izby Ludowej
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Do
Przewodniczącego Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza Aleksandra Zawadzkiego
Warszawa

Pozwólcie, abym z okazji dziesiątej rocznicy wyzwolenia Polski przez bohaterską Armię Radziecką przekazał całemu narodowi polskiemu i Wam osobiście najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia narodu czechosłowackiego i moje osobiste.

Z szacunkiem i podziwem śledzą narody Czechosłowacji twórcze wysiłki narodu polskiego. Naród polski odniósł wielkie zwycięstwo w ofiarnej i twórczej pracy w ciągu ubiegłych dziesięciu lat na wszystkich odcinkach socjalistycznego budownictwa swojej ojczyzny pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i dzięki bezinteresownej pomocy naszego wspólnego wyzwoliciela, przyjaciela i obrońcy — wielkiego Związku Radzieckiego.

Nasze bratnie narody nieustannie pogłębiające i rozszerzające wzajemną współpracę jeszcze bardziej wzmocnią przyjaźń między naszymi Państwami.

W oparciu o przykład wielkiego Związku Radzieckiego zwiększać będziemy nieustannie wysiłki w budowie socjalizmu i zabezpieczeniu światowego pokoju.

Pozwólcie złożyć całemu narodowi polskiemu życzenia dalszych wspaniałych sukcesów.

ANTONIN ZAPOTOCKY
Prezydent Czechosłowackiej Republiki

Do
Przewodniczącego Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza Aleksandra Zawadzkiego
Warszawa

Z okazji dziesiątej rocznicy wyzwolenia Polski przez sławną Armię Radziecką — w imieniu Rządu i narodu wietnamskiego oraz w swoim własnym przesyłam Wam i w Waszej osobie narodowi polskiemu i Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gorące pozdrowienia.

Naród wietnamski z entuzjazmem śledzi wielkie sukcesy narodu polskiego we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego, osiągane pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i przy wydatnej pomocy wielkiego Związku Radzieckiego.

Życzymy narodowi polskiemu wielu nowych sukcesów. Jesteśmy przekonani o tym, że braterska przyjaźń między naszymi narodami z każdym dniem będzie wzmacniać się w powszechnej walce prowadzonej pod przewodem Związku Radzieckiego o pokój i demokrację na całym świecie.

HO CHI MINH
Prezydent
Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

Jego Ekscelencja
Aleksander Zawadzki
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Warszawa

Z okazji Polskiego Święta Narodowego proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie życzeń pomyślności, które składam Polsce i Waszej Ekscelencji osobiście.

LUIGI EINAUDI

Minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai nadesłał depesze gratulacyjne do Prezesa Rady Ministrów PRL Józefa Cyrankiewicza i Ministra Spraw Zagranicznych PRL Stanisława Skrzeszewskiego.

Do tow. Józefa Cyrankiewicza nadeszły również depesze gratulacyjne od Prezesa Rady Ministrów Otto Grotewohla i Przewodniczącego Rządu Republiki Czechosłowackiej Viliama Siroky'ego.

Depesze bratnich partii do KC PZPR

Do
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
na ręce towarzysza Bolesława Bieruta
Warszawa

Z okazji 10-ej rocznicy powstania Polski Ludowej Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin przesyła Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, narodowi polskiemu i Wam osobiście serdeczne braterskie pozdrowienia.

W minionym 10-leciu naród polski pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomyślnie dokonał przeobrażeń demokratycznych i przebudowy socjalistycznej, przekształcił Polskę w przodujący socjalistyczny kraj przemysłowy. Wspaniałe osiągnięcia narodu polskiego budzą w narodzie chińskim radość i entuzjazm.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin życzy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dalszych sukcesów w kierowaniu narodem w dziele socjalistycznego budownictwa, w rozwijaniu rolnictwa i przemysłu lekkiego, w celu nieustannego podnoszenia stopy życiowej narodu.

Komitet Centralny
Komunistycznej Partii Chin

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej
Warszawa

Komitet Centralny Koreańskiej Partii Pracy przesyła wszystkim członkom Waszej Partii i narodowi polskiemu gorące pozdrowienia.

Wielkie osiągnięcia narodu polskiego uzyskane w okresie minionych 10-ciu lat pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jego walka o rozwój i utrwalenie ludowo-demokratycznego ustroju i budowę socjalizmu w Polsce są poważnym wkładem w doniosłą sprawę umocnienia demokratycznego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki — ostoja pokoju na całym świecie.

Komitet Centralny Koreańskiej Partii Pracy życzy Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jeszcze większych sukcesów w walce o zwycięskie zbudowanie socjalizmu w Polsce, o przyjaźń między narodami i pokój na całym świecie.

Wierzymy głęboko, że prawdziwie internacjonalistyczna przyjaźń i solidarność między naszymi narodami będzie się jeszcze więcej umacniać i rozwijać.

Komitet Centralny
Koreańskiej Partii Pracy

Potężna manifestacja w Lublinie

(dokończenie ze str. 1)

hitlerowskim najeźdźcą, znakomite czołgi „T-34". Na zielonych ich cielskach — białe orły, na lufach — znaki symbolizujące ilość zniszczonego nieprzyjacielskiego sprzętu. Nie pierwszy raz przemierza główną ulicę Lublina jadący na jednym z czołgów syn małorolnego chłopa, oficer Jaremczuk. Jako szeregowiec wkraczał on 10 lat temu do Lublina w szeregach Dywizji Kościuszkowskiej. Dziś Jaremczuk — dowódca pododdziału prowadzi swych wychowanków w zwartym, równym szyku stalowych maszyn przed trybuną, przed tą samą ludnością lubelską, która rzucała mu kwiaty w pamiętne dni lipcowe 1944 r.

Wśród jazgotu gąsienic przesuwają się działa pancerne — ruchoma masa stali, potężne, tchnące siłą kolosy. Ostatnie idą ciężkie czołgi — prawdziwe olbrzymy stalowe.

Ostatnie pojazdy skręcały w stronę Krakowskiej Bramy, a powietrze jeszcze drżało od huku motorów, jeszcze ciężko było od zapachu spalin, jeszcze zdawałoby się dudnił bruk w takt karnego kroku żołnierzy piechoty...

...Postawiliśmy nowe domy, z pietyzmem odbudowaliśmy stare zabytki. Z czułością wielką zawiązujemy dziś na szyjach naszych dziesięciolatków czerwone chusty. Dobrze jest wiedzieć, że na progu tych nowych domów, u baszt starych zabytkowych zamków, na straży szkół postawiliśmy zbrojną straż. Czujną, wierną, uzbrojoną w samoloty i czołgi najnowsze, we wspaniałą broń jakiej nigdy przedtem nie miało nasze wojsko. Siłą słuszności naszej ludowej sprawy. Taka straż dobrze strzeże przeszłego dziesięciolecia i wszystkich przyszłych dziesięcioleci.

Wierna straż polskiego morza, która polską banderę rozsławia dziś po wszystkich morzach i oceanach świata specjalną chyba cieszy się sympatią lublinia ków... Foto CAF Z. Wdowiński

Pochód młodzieży

Rozpoczyna się wspaniały pochód młodzieży. Defiluje **25 tys. dziewcząt i chłopców.**

Wraz ze swymi rówieśnikami z Ziemi Lubelskiej święci wielki dzień wyzwolenia, radosne święto 10-lecia Polski Ludowej młodzież przybyła z różnych stron kraju.

Gorące oklaski, serdeczne, pełne miłości uśmiechy witają nadchodzącą grupę **dzieci — rówieśników Polski Ludowej.** Ubrani w harcerskie mundurki z czerwonymi chustkami chłopcy i dziewczęta niosą naręcza różnobarwnego kwiecia. Od pierwszego szeregu odłącza się grupa dzieci, które urodziły się pamiętnego dnia 22 lipca, w dzień ogłoszenia Manifestu PKWN. Wśród serdecznych owacji tłumów dzieci wbiegają na trybunę honorową, gdzie wręczają kwiaty Bolesławowi Bierutowi, Nikołajowi Bułganinowi, członkom kierownictwa Partii i Rządu.

Ale oto biało ubrani fanfarzyści unoszą ku ustom fanfary. Ich rozedrgane dźwięki zapowiadają przemarsz sportowej kolumny. Krakowskie Przedmieście mieni się kolorami białych i czerwonych stroi, które niczym żywa flaga naszego państwa zalewają ulice. Oto zieleń sztandarów LZS — przybyli tu chłopscy synowie i córki spośród półmilionowej rzeszy sportowców, jakich mamy na wsi — przybyli, by dać wyraz radości w dniu święta naszej ojczyzny.

Idący odtwarzają zajęcia w polu: siew, koszenie... Maszerująca w jednej z kolumn Hela Jędrzejczak, córka wiejskiej wyrobnicy, zanim tu przyjechała by w kolumnie sportowej przejść ulicami Lublina, rzeczywiście siała zboże. I to dobrze siała, ponad normę. Tyle tylko, że siewnikiem traktorowym. Dzięki radom młodego agronoma Bernarda Skupienia zasiane na chłopskich polach ziarno wznosi się bujniej i wydajniej niż kiedykolwiek. Sport pomaga młodym w pracy na polach kraju — praca ich zaś stwarza podstawy dla coraz to z szerszym rozmachem prowadzonej budowy stadionów i urządzeń sportowych, pływalni i boisk.

I znów złoci się i błękitni ulica od obcisłych tunik, w które ubrane są dziewczęta z poszczególnych zrzeszeń, ze Stali, ze Zrywu, z CWKS-u, co jakiś czas grupy publiczności podejmują owacje na cześć ulubionego przez siebie klubu.

Serdecznymi pozdrowieniami odpowiadają maszerujący sportowcy. A nade wszystko wśród stokrotnego echa przewalają się ponad różnokolorowymi szeregami okrzyki na cześć Partii, Rządu, na cześć dziesięciolecia Ojczyzny, w której zdrowie młodych, ich prężność i hart jest troską codzienną całego narodu.

Idą ubrani w swoje podróżne stroje młodzi turyści i krajoznawcy. Na ramionach kołyszą się wizerunki miast i miejscowości, które zwiedzili w swoich wędrówkach od Odry po Bug, od Bałtyku po Tatry.

A teraz maszeruje młodzież Chełma. Otwiera ona pochód delegacji z poszczególnych województw.

6 lat temu na zjeździe we Wrocławiu defilowały tłumy chłopców i dziewcząt, ślubując Partii i Ojczyźnie, że pod przewodem Związku Młodzieży Polskiej zjednoczonym wysiłkiem młode pokolenie dźwigać będzie kraj z zacofania i ruin. Dziś w dziesięciolecie narodzin Polski Ludowej przeciągające ulicami Lublina tłumy przypominają narodowi, że może polegać na swojej młodzieży. Kołyszą się na barkach młodzieży chełmskiej portrety i plansze, stanowiące symbole przemian, jakie zaszły przez dziesięć lat w dziejach naszego narodu.

Reforma rolna... likwidacja analfabetyzmu... budowa przemysłu... Konstytucja — byliśmy tam wszędzie, byliśmy, były nasze ramiona, nasze umysły, nasze serca. Tak zdają się mówić barwne, roześmiane tłumy maszerującej młodzieży.

Oto jeszcze wczoraj na uroczystym posiedzeniu WRN młodzi lublinіacy meldowali, że ponad 46 tysięcy spośród nich brało udział w czynie dla uczczenia dziesięciolecia. Iluż z nich maszeruje teraz pośród barwnych plansz i transparentów, pięknie wykonanych emblematów i haseł! Oto idą młodzi budowniczowie kanału Wieprz—Krzna, którego wykopanie pozwoli krajowi na zasianie ogromnych przestrzeni odłogów. Oto idą ochotnicy z woj. lubelskiego, którzy na wezwanie swojej organizacji stanęli do pracy w PGR-ach. Pozdrawiamy maszerujących uczestników czynu melioracyjnego, młodziutkich aktywistów gromadzkich, dzielnych bibliotekarzy wsi rzeszowskiej.

Pójdziemy wszędzie gdzie wezwie nas Partia! — głosi wczorajszy meldunek. Chwała Partii! — wołają nad defilującym tłumem transparenty i szturmówki. Na chwałę Partii, dla dobra naszej Ojczyzny trudzili się przepasani czerwonymi szarfami traktorzyści rzeszowscy.

Na ramionach młodzieży z powiatu Łuków kołyszą się portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Piękne rośnie w naszej Polsce pokolenie ożywione ich nauką. Ci maszerujący tutaj chłopcy i dziewczęta cieszą się ze swojej manifestacji na cześć dziesięciolecia Ludowej Ojczyzny, z rozejmu zawartego w Wietnamie. Nabrzmiałe gniewem są napisy przeciwko katom narodu gwatemalskiego. Słowa miłości i przyjaźni dla młodych bojowników o pokój na całym świecie czerwienią się nad całym tym młodym pochodem.

Napisy umieszczone na dziesiątkach transparentów wyrażają głęboką miłość i wdzięczność młodzieży polskiej i całego narodu dla ludzi radzieckich za ich serdeczną, braterską pomoc, która była i jest jednym z podstawowych źródeł naszych wspaniałych osiągnięć.

Raz po raz wybuchają okrzyki podchwytywane przez młodzież na cześć Komsomołu, na cześć mężnej młodzieży radzieckiej, której wzór i przykład przyświecał i przyświeca młodym budowniczym szczęścia naszej ojczyzny.

Maszeruje Stalinogród, pięknie odcinają się mundury młodych górników od ludowych strojów dziewcząt.

Ująwszy się wpół skandują: „Czołem Lublin!" Jak czołem to czołem — lublinіacy też nie gorsi i też stać ich na serdeczny choć nie tak sprawny okrzyk na cześć młodzieży śląskiej.

Łódź zadziwiła ulice pięknie wykonanym kolorowym emblematem z materiałów włókienniczych. Rzeszów chwali się cyframi zaoranych przez młodzież ugorów. A Kraków... ba, Kraków — tyle razy widzieliśmy w pochodach budowniczych Nowej Huty w murarskich strojach, z oskardami i łopatami... Aż oto dziś po raz pierwszy wczorajsi murarze wystąpili w najprawdziwszych hutniczych kombinezonach. Płonie już piec w hucie imienia Lenina!

Szeroko na całą szerokość ulicy płynie przez Lublin młodość naszego kraju. Wszędzie — przy sieciach niesionych przez chłopów z Warmii czy przy młotach pneumatycznych, jakie mieli chłopcy ze Stoczni Gdańskiej, przy poletkach doświadczalnych, którymi chwali się Poznań, czy na stadionach, szczególniej niegdyś zacofanej pod tym względem wsi rzeszowskiej — wszędzie, gdzie na polach, w fabrykach naszego kraju toczy się walka o lepsze jutro, mówimy Ojczyźnie w dniu jej dziesięciolecia: Oto jesteśmy!

J. W.

★

Po południu gwarnymi ulicami Lublina przepływały wesoło ożywione rzesze mieszkańców miasta. Lublin wraz z tysiącami ludzi i młodzieżą, którzy tu przybyli — bawił się.

Wokół estrad, na których występowały zespoły artystyczne zbierała się młodzież w wielobarwnych strojach ludowych, w mundurach ZMP-owskich, młodzi górnicy, hutnicy, sportowcy, żołnierze. W mieście odbywały się liczne zabawy ludowe, spotkania młodzieży z różnych województw, atrakcyjne pokazy sportowe.

Młodzież, która przybyła do Lublina, by wziąć udział w radosnej uroczystości obchodu 10-lecia Polski Ludowej, zwiedziła po południu Centralną Wystawę Rolniczą.

Młodzieńczym śpiewem i radosną, beztroską zabawą rozbrzmiewał kiermasz wystawowy i zbudowane na Podzamczu „wesołe miasteczko".

Do późna w nocy Lublin, rozjarzony blaskiem tysięcy świateł, neonów, reflektorów, świecił pełen radości dzień Wyzwolenia.

★

W godzinach popołudniowych 22 bm. Wojewódzka Rada Narodowa i Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego w Lublinie wydały w salach Lubelskiego Domu Oficera WP przyjęcie z okazji 10-lecia Polski Ludowej.

Na przyjęciu obecni byli: kierownicy Partii i Rządu z Pierwszym Sekretarzem KC PZPR Bolesławem Bierutem na czele, członek prezydium KC KPZR, Pierwszy Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego N. Bułganin, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, czołowi ludzie przemysłu i rolnictwa Lubelszczyzny oraz przedstawiciele świata nauki i kultury.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Radzieccy gimnastycy i węgierscy piłkarze w Lublinie

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

LUBLIN, 22.7. Niezwykle atrakcyjne imprezy sportowe odbyły się tutaj w czwartek, w dniu obchodu 10-lecia Polski Ludowej. Dziesiątki tysięcy przybyszów z całej Polski mogły oglądać wraz z mieszkańcami Lublina różne imprezy zorganizowane w wielu punktach miasta, z których najciekawsze i najatrakcyjniejsze miały miejsce na stadionie Ogniwa.

Na stadionie Ogniwa, oprócz międzynarodowego meczu piłkarskiego pomiędzy bytomskim Ogniwem i węgierską drużyną Vasas Diosgyöri odbył się pokaz gimnastyczny w wykonaniu czołowych sportowców radzieckich, przybyłych kilka dni temu do Polski.

Kiedy na stadionie zapowiedziano przez megafony zawodników radzieckich, jednych z najlepszych w świecie gimnastyków, dzierżących od lat prymat w gimnastyce światowej, spontanicznym i serdecznym oklaskom nie było końca. Serdecznie witaliśmy zasłużoną mistrzynię sportu, mistrzynię świata i olimpijską Boczarową, Dziugieli oraz mistrzynie sportu Helenę Guc, Ninę Utkinę, Zinaidę Ruliową, Daniłową. Ogromne brawa zebrał także absolutny mistrz świata i zasłużony mistrz sportu Muratow.

Zawodnicy radzieccy dali mieszkańcom Lublina wspaniały pokaz ćwiczeń na koniu i na drążku.

Po emocjach, których dostarczyli gimnastycy radzieccy, odbyły się pokazy masowe i pokazy gimnastyczne w wykonaniu zespołów CRZZ i LZS.

Ogniwo — Bytom wygrywa 3:1 (3:0)

Niewiele osób spośród widzów wypełniających trybuny stadionu spodziewało się, że zwycięzcą spotkania będzie Ogniwo — Bytom. Bytomiacy z wiarą we własne siły ruszyli do gry wnosząc wiele pomysłowości i zdecydowania, a przede wszystkim skuteczności w strzałach na bramkę.

Pierwsza część meczu była naprawdę porywająca. Już w 10 min. po rozpoczęciu meczu padła pierwsza bramka, zdobyta ze strzału Wiśniewskiego. W tym okresie Węgrzy przeprowadzają szereg składnych akcji, którym jednak brakuje wykończenia strzałowego. W 9 minut później Kempny, po bardzo ładnym zagraniu całej piątki ataku, podwyższa wynik. Trzecia i ostatnią bramkę dla bytomian zdobył Trampisz. Trampisz wywalczył piłkę w połowie boiska, minął 4 piłkarzy węgierskich i z odległości 5 metrów strzelił nieuchronnie.

W drugiej części meczu piłkarze Ogniwa zwolnili nieco grę, co natychmiast wykorzystali Węgrzy i wobec nieporozumienia pomiędzy obrońcami Ogniwa, w 2 min. Bako strzelił bramkę, której Skromny nie był w stanie obronić.

RYSZARD ZDEB

Rzut oka na wystawę rolniczą

(Od naszego specjalnego wysłannika)

LUBLIN. To będzie naprawdę rzut oka tylko — po to bowiem żeby pisać o niej szerzej trzeba by umieścić nie jeden, a kilka reportaży. Przejdźmy przez tę wystawę tak jak przechodzili wszyscy ci, którzy uczestniczyli w jej otwarciu.

Wędrówkę rozpoczniemy od stóp zamku pięknie dziś odnowionego, pachnącego jeszcze świeżymi tynkami i zaprawą murarską. Piękny widok: z dala czerwienią się powitalne napisy, w słońcu błyszczy dźwig otoczony gromadą traktorów i maszyn, w górze nad pawilonem nasiennictwa srebrzy się emblemat kłosów. Daszki zaś kiosków i kolorowych parasoli są kolorowe — wyglądają tak, jakby je ktoś różnokolorowymi papierkami obrzucił.

Wyobraźcie sobie ponadto, że z lewa patrzą na was mury Starego Miasta tak przypominające warszawskie Stare Miasto, że tunel na pierwszy rzut oka przypomina tunel na trasie — to bardzo zachęca do dalszego zwiedzania wystawy.

Nim zaczniemy od pawilonu nasiennictwa, który wabi pięknym wejściem, przyjrzyjmy się zielonym kwadratom poletek z roślinami przemysłowymi i znajdziemy jeszcze czas na obejrzenie mechanicznych sadzarek ziemniaków dumnie rozpierających się wśród innych pomniejszych maszyn — przyjrzyjmy się planszom, obrazom i fotografiom wystawionym w salach zamku.

Oto ze ścian patrzą na nas oczy głodnych ziemi chłopów, wynędzniałych wyrobników. Oglądamy oryginały podań o pracę, w których petenci dopominają się łaski. Króciutko, na ile tylko pozwala miejsce w rubryce, napomykają o zupełnej nędzy, o gromadzie dzieci.

„Przyjmę każdą pracę" — błaga podanie.

A pracy nie ma i ziemi też nie ma. Na ziemi rozparły się pasibrzuchy. Jeden z nich miał ziemi tyle ile potrzebowało jej tysiące głodujących chłopskich rodzin.

Zwykła taśma, kawałek drewna, jakaś niewymyślna miara — któżby dziesięć lat temu myślał, że te przedmioty, przy pomocy których robotnicze ekipy pomagały chłopom dzielić pańską ziemię, umieszczone dziś jako eksponat historyczny, będą miały taką wzruszającą wymowę — w zestawieniu z potężnymi maszynami, fotografiami chłopskich posłów, wykresami wzrostu produkcji rolniczej, kłosami wysoko plennego zboża.

Wyjdźmy z zamku.

W pawilonie przemysłowym przy nowoczesnych obrabiarkach stoją ubrani w kombinezony i berety robotnicy. Sypią się skry, gdy z dokładnością do ułamka milimetra toczą jakiś detal. W tym, że rozpoczynających zwiedzać wystawę chłopów powita widok schylonego nad precyzyjną maszyną robotnika — jest widoczna wymowa i głęboki sens. To z jego praktyk w tysiące poszła już ilość traktorów i maszyn, nowych opielaczy, potężnych, kilkunastoskibowych pługów, zmyślnych przerywaczy, wspaniałych sadzarek, które widzimy obok tego pawilonu. I nie o maszyny rolnicze tylko chodzi. Czy mogłaby błyskać tak wieloma światłami mapa Polski, obrazująca elektryfikację wsi, czyż można by było pochwalić się dzisiaj na tej wystawie olbrzymią cyfrą tysiąca ton nawozów sztucznych, które daje nam tylko Kędzierzyn?

Nie chcemy być złośliwi, ale organizatorzy źle chyba zrobili, że nad tym pawilonem, do którego wchodzimy, nie umieścili głośnika, który by co jakiś czas wołał grubym głosem: nie dotykać eksponatów! Nie dotykać eksponatów!

Być może, że niewiasty nie usłuchałyby tego głosu — bowiem kolory kretonów, batystów, perkali i różnych jeszcze nie wiadomo jak nazywających się tkaninowych cudeńków, mogą porwać nie tylko wzrok ale i ręce. Chce się rzeczywiście dotknąć tych istotnie ładnych, kolorowych tkanin.

I pomyśleć, że na wyprodukowanie tkaniny o wielkości prześcieradła potrzeba aż 25 snopków lnu. Dużo, ale potrzebujących tych piekielnych tkanin jest również dużo i niesposób nie cieszyć się kiedy pawilon województwa białostockiego obiecuje nam znaczne podwyższenie produkcji tego cennego włókna.

Nie tylko o włókno chodzi w pawilonach poszczególnych województw.

Potrzeba włókna, mięsa, żyta, buraków. Trzeba wielu takich snopów żyta, jakie wyhodował Julian Przyczyna z Lubelskiego, snopów sięgających 1,80 m i dających w namłocie ponad dwadzieścia kwintali z ha. Potrzeba wielu takich hodowców jak Jan Biniek, który potrafił przez rok sprzedać państwu cztery tysiące kilogramów żywca, jak dziesiątki i setki znakomitych plantatorów, hodowców, mechanizatorów i racjonalizatorów, których portrety widnieją na poszczególnych stoiskach województw.

Przy okazji: można by już mieć śmiało pretensję, że organizatorzy wystawy w żadnym bodajże ze stoisk wojewódzkich nie zatroszczyli się o to, by w jakiś przystępny sposób spopularyzować nie tylko osiągnięcia poszczególnych chłopów, ale sposobu w jaki do nich doszli. No bo przecież rozpiętość między plonem osiąganym przez Przyczynę, a przeciętnie uzyskiwanym w skali całego województwa, sięgającym jeśli chodzi o żyto, niewiele ponad 12 kwintali z ha, poruszy chłopów, mocno ich poruszy. Wprawdzie są pawilony, z których zwiedzający może się dowiedzieć jaka prowadzi droga do zmniejszenia tej rozpiętości, ale nie szkodziłoby pokrótce powiedzieć to przy poszczególnych przodownikach rolnictwa.

Oto i pawilon nasiennictwa. Z próbek ziarna tam wystawionych, z plansz i wykresów widać jasno jak wiele osiągnąć można siejąc wykwalifikowanym ziarnem. Tym ziarnem, którego wyhodowaniem zajmują się instytuty naukowe, posługujące się znakomitą nowoczesną aparaturą (którą tu można obejrzeć) i obsługiwane przez uczonych, przez fachowców.

Albo pawilon weterynarii. Mało to jeszcze takich krów, jak te na zdjęciu w tym pawilonie, chodzi po naszych pastwiskach — jałowych chudych z utajoną chorobą. „Wzywaj lekarza weterynarii" — wołają napisy. Pomoże, doradzi, nauczy. A kto wie czy twoja krowa nie osiągnie mleczności zbliżonej do tej, jaką osiąga ta którą oglądamy w sąsiadującej z pawilonem oborze. Daje ona około 6 tys. kg. mleka rocznie.

Długo można chodzić po wystawie, pisać o wielu rzeczach, które uczą, wyjaśniają. Być może wrócimy do tego później. Na razie przyjmijcie ten pierwszy rzut oka na wielką wystawę rolniczą, której otwarcie zbiegło się z uroczystościami Dziesięciolecia Polski Ludowej.

JERZY WIŚNIOWSKI

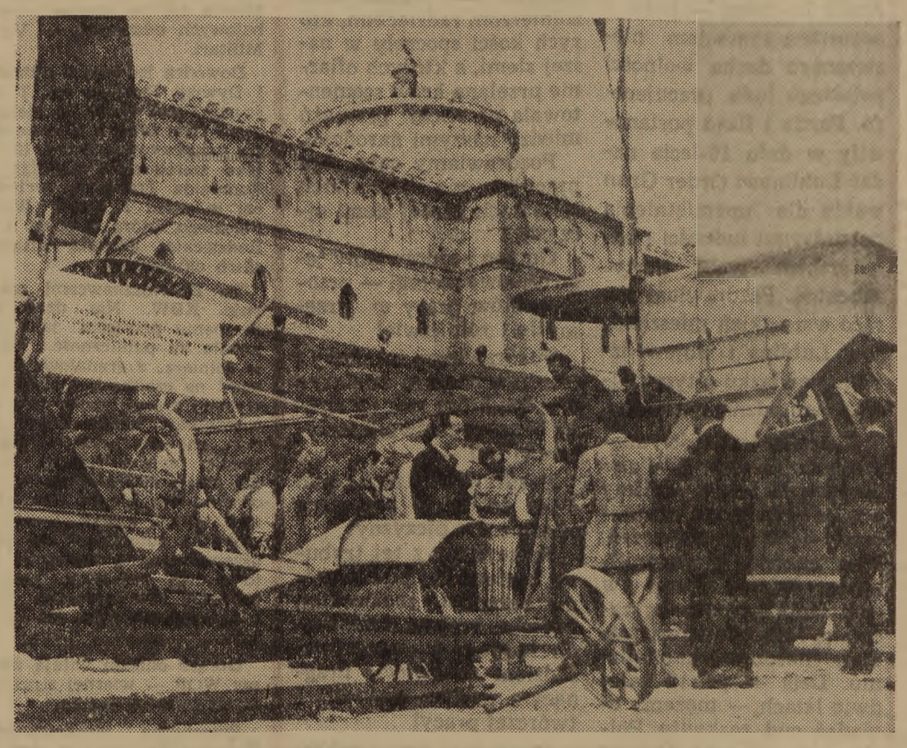

Fragment Wystawy Rolniczej w Lublinie. Fot — CAF

Goście zagraniczni na Centralnej Wystawie Rolniczej

22 bm. w godzinach popołudniowych kierownicy Partii i Rządu oraz zaproszeni goście zagraniczni zwiedzili Centralną Wystawę Rolniczą w Lublinie.

Pierwszego Sekretarza KC PZPR — Bolesława Bieruta, członka Prezydium KC KPZR, pierwszego zastępcę Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Marszałka Związku Radzieckiego — Nikołaja Bułganina, Przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego, Prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza, członków Biura Politycznego KC PZPR, członków Rady Państwa i Rządu oprowadzali po wystawie min. Rolnictwa E. Pszczółkowski i pełnomocnik Rządu do spraw wystawy, wiceminister PGR — St. Tkaczow.

W godzinach popołudniowych zwiedzali wystawę szefowie placówek dyplomatycznych oraz attache wojskowi, akredytowani w Polsce.

Zwiedzały również wystawę delegacje: Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), działaczy kulturalnych Chińskiej Republiki Ludowej oraz towarzystw krzewienia przyjaźni z narodem polskim i towarzystw współpracy gospodarczej i kulturalnej z Polską z różnych krajów Europy i Ameryki.

Piękne i radosne było Święto Lipcowe w całym kraju

Nowe urządzenia gospodarcze, bloki mieszkalne, zagrody chłopskie, domy kultury — oddano do użytku ● Zabawy, parady sportowe, zloty młodych przodowników pracy i nauki
Radość z potężnych osiągnięć ludowej Ojczyzny

Warszawa

Ledwie umilkły echa trzydziestu honorowych salw artyleryjskich — Warszawa stała się jednym wielkim placem zabaw. Na ulice wyległy tysiące mieszkańców stolicy. Na piersiach wielu z nich jaśnieje srebro Medalu 10-lecia. Wszędzie wyczuwa się nastrój radości i wesela. Młodzież, dorośli, dzieci radośnie witają X Święto Odrodzenia. Tramwaje, trolleybusy, autobusy zatłoczone. Wszyscy udają się na miejsca zabaw, kiermaszy, festynów.

*

Już od rana tłumy mieszkańców Warszawy zaludniły Park Bielański — tradycyjny ośrodek zabaw i festynów ludowych. W dniu lipcowego święta bawiono się tu radośniej i dłużej niż zwykle. Dwie estrady objęły w swoje posiadanie amatorskie zespoły artystyczne, dziecięce i młodzieżowe. Dzieci szkolne z Szamotuł, Nowego Sącza, Zielonej Góry, Torunia prezentowały warszawskiej publiczności swój bogaty dorobek. W innych zakątkach parku młodzież i dorośli zdają normy na SPO, uczą się tańców ludowych. Piękna sceneria Bielańskiego Parku — zieleń drzew, błękit nieba, barwne stroje zespołów — dodawały uroku Wielkiemu Festynowi Lipcowemu.

*

Z zalanego powodzią kolorowych lampionów Mariensztatu przenosimy się na Rynek Staromiejski. Uroczy czworobok pastelowych domków, feeria barw i świateł, towarzysza dziś pierwszemu występowi Zespołu Pieśni i Tańca „Starówka", występowi zakończonemu olbrzymim sukcesem. 150 ślicznych dziewcząt i dorodnych chłopców podbiło swymi pieśniami i tańcami serca widzów. Piękne folklorystyczne widowisko, wskrzeszające obyczaje i tradycje warszawskiego ludu, warszawskiej ulicy, zachwyciło wszystkich. Na estradzie przesuwają się kolejno postacie mieszczek, rzemieślników, flisaków, piaskarzy, przekupek — tak charakterystycznych dla XVII i XVIII-wiecznej Warszawy.

Nie tylko przodować w pracy potrafią staromiejscy murarze!

*

W Centralnym Parku Kultury i Odpoczynku paradują w wielobarwnych dresach sportowcy i turyści z całej Polski. Wrocław, Białystok, Koszalin — czerwienią, granatem, bielą liter błyszczą napisy na kostiumach. Odbywa się tutaj wielki festyn turystyczny. Ogniska, biwaki i inne rekwizyty turystycznej wędrówki przyciągają gromady uczestników imprezy. Nie jeden warszawiak młody i stary, wstąpi jutro do PTTK.

A na estradzie — młodzież. Młodzi chłopcy i dziewczęta z wrocławskiego MDK tańczą niezapomnianego „Jedlinioka". Tuż po nich młodzież wiejska prezentuje mało znane, barwne tańce dolnośląskie.

Śpiew i muzyka niosą się daleko nad Wisłę, gdzie wyległy całe rodziny mieszkańców Warszawy, by tu święcić 10 rocznicę Odrodzenia Polski.

*

Warszawiacy bawili się wszędzie. W każdej dzielnicy, na każdym placu urządzono lokalne imprezy. Występowały na nich dziesiątki orkiestr, dziesiątki zespołów artystycznych, zawodowych i amatorskich. Aktorzy scen warszawskich i Polskiego Radia umilali swymi występami mieszkańcom stolicy dzień święta, dzień radości.

A kiedy w powodzi reflektorów zajaśniała strzelista sylwetka Pałacu Kultury i Nauki, kiedy girlandy ogni sztucznych zakwitły nad Wisłą, młodzi budowniczowie socjalistycznej ojczyzny — murarze i ekspedientki, studentki i żołnierze, nauczyciele i konduktorki tańcem żegnali lipcowe święto.

Długo w noc dochodziły nas dźwięki polki i walca...

JERZY ELJASIAK
ZB. SUFIN

Stalinogród

(Kor. wł.). W radosnym nastroju obchodzili mieszkańcy woj. stalinogrodzkiego dzień 22 lipca.

W tym dniu oddano do użytku szereg nowych obiektów. W Chorzowie — Batorym oddano radzie osiedla robotniczego cały kompleks — 76 pięknych słonecznych mieszkań dla górników z kopalni „Prezydent" i „Barbara", hutników z „Kościuszki", „Batorego" i innych zakładów pracy.

Nowy budynek mieszkalny oddano do użytku w kilkutysięcznym już mieście — Pyskowicach, blok o 73 izbach otrzymali mieszkańcy Piekar Śląskich.

Nowy żłobek oddano do użytku dzieciom mieszkańców osiedla robotniczego w Miechowicach — Bytomiu. W Bytomiu odbyło się również uroczyste odsłonięcie pomnika K. Świerczewskiego, który stanął w pięknym parku im. Świerczewskiego.

Pracownicy Przedsiębiorstwa Budowlanego w Rybniku oddali przedterminowo do użytku 10 zagród chłopskich w gromadzie Jasienica k. Bielska oraz 7 — w Wadowicach.

Wiele nowych izb otrzymali mieszkańcy Chwałowic, Rybnika i Nowych Tych.

★

W piękne lipcowe popołudnie cały Śląsk bawił się na zabawach ludowych w licznych parkach i ogrodach przyzakładowych. Centralna impreza rozrywkowa odbyła się w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie. Co kilkanaście minut tramwaje i autobusy kursujące w tym dniu w zwiększonym składzie przywoziły tłumy ludzi.

Już z daleka dobiegały dźwięki orkiestr. Na estradzie, u stóp olbrzymiej muszli koncertowej występowały wyróżnione na eliminacjach zespoły pieśni i tańca kopalni „Knurów", huty „Jedność", zespoły akordeonistów kopalni „Karol", huty „Baildon" zespoły mandolinistów kopalni „Wieczorek" i inne.

Taniec i piosenka przewodziły tysięcznym rzeszom mieszkańców Śląska. Nie milkły brawa, kiedy na olbrzymiej estradzie występowali popularni na Śląsku artyści, m. in. „Czeladka radiowa" z Kaczmarkiem na czele, Maria Koterbska i inni.

A wieczorem na tle cudownie oświetlonej panoramy miast śląskich migocących milionami żarówek bawiono się przy dźwiękach orkiestr.

W przededniu Święta Lipcowego rozpoczęła prace jedna z największych inwestycji planu 6-letniego w górnictwie wielka magistrala piaskowa i centralna piaskownia w Szczakowej. Pierwszy pociąg napełniony piaskiem przez czerparkę-gigant, rozładowany został niezwykle szybko na samoczynnym moście podsadzkowym przy kopalni „Radzionków".

J. J.

Kraków

(Kor. wł.). W jednej z najlepszych w województwie spółdzielni produkcyjnych w Złockiem k. Muszyny odbył się zlot młodzieży nowosądeckiej. Ponad 5 tysięcy chłopców i dziewcząt radośnie obchodziło tu Święto Odrodzenia.

Prócz młodzieży ze wsi, kolonii, obozów letnich nowosądeczyzny do Złockiego przybyły również delegacje młodych i starszych chłopców z innych powiatów woj. krakowskiego.

Gościnni spółdzielcy pokazali starszym i młodym swój dorobek. Ze szczególnym uznaniem wyrażali się chłopi o dorodnych zbożach, które b. ładnie wyrosły na spółdzielczych polach.

— Na pewno zbierzemy żyta chyba 20 kwintali z hektara — mówił chłopom przewodniczący spółdzielni tow. Piotr Lubiak.

Z dużym zainteresowaniem oglądali zwiedzający spółdzielcze, czysto bielone obory, w których stało 27 krów dających przeciętnie po 3 tys. litrów mleka rocznie.

Rozległe błonia w samym środku wsi leżą w dolinie, a otaczające je pagórki tworzą naturalny amfiteatr. Zbocza pagórków już we wczesnych godzinach rannych zaroiły się od barwnych strojów ludowych i zetempowskich mundurów młodzieży. Stamtąd oglądała ona liczne występy zespołów artystycznych odbywające się równocześnie na kilku estradach. Rzesistymi oklaskami nagrodzono występ dziewcząt z kolonii dla młodzieży Polonii Francuskiej w Iwnicznej.

Na góralską nutę śpiewał w tańcu młodzieżowy zespół regionalny z Czarnego Dunajca. Wszystkim bardzo podobała się pieśń o Leninie, którą śpiewała członkini tego zespołu Józefa Fudala. Szeroko niósł się nad murawą jej dźwięczny głos:

„Dunajec, Dunajec blisko Poronina.
Gdzie z całego świata jeżdżą do Lenina
Lenin u nas siedział i układał plany
Co by nas chłopami nie rządziły pany".

A potem raźny taniec zbójnicki.

Jeszcze szereg atrakcyjnych imprez. Wymienimy tylko najważniejsze: walki zapaśnicze i pięściarskie, pokaz modeli latających, rozgrywki w piłce nożnej o puchar zlotu, karuzela i strzelnica sportowa.

Pogoda dopisała. Do późnych godzin wieczornych tańczyły setki młodych par na zaimprowizowanej estradzie.

S. S.

*

W atmosferze radości i wesela obchodziła święto 10-lecia Polski Ludowej Nowa Huta. Tutaj w przededniu święta załoga oddała w służbę gospodarki narodowej pierwszy wielki piec.

Już od wczesnych godzin porannych mieszkańcy pierwszego socjalistycznego miasta śpieszyli odświętnie udekorowanymi ulicami przed Dom Młodego Hutnika. Tutaj na olbrzymim placu odbyły się liczne imprezy sportowe.

Po imprezach uformował się pochód, którego barwne grupy przemaszerowały do lasku mogilskiego, gdzie mieści się Centralny Park Kultury i Wypoczynku. Tutaj oraz w 5 innych punktach miasta odbyły się liczne imprezy artystyczne, które zgromadziły tysiące widzów. Szczególnie gorąco oklaskiwali mieszkańcy Nowej Huty występy zespołu góralskiego z Zakopanego, który zaprezentował bogaty i urozmaicony program artystyczny.

Wrocław

(Kor. wł.). W stolicy Ziem Zachodnich — prastarym Wrocławiu odbył się zlot młodych przodowników pracy, na który przybyło około 2 tys. delegatów.

Uroczystości zlotowe rozpoczęły się już 21 lipca uroczystym bankietem, który urządzono w sali ratuszowej.

22 lipca od wczesnych godzin porannych na stadion olimpijski przybywać zaczęły ze śpiewem i wesołym gwarem wielobarwne kolumny młodzieżowe. Tutaj o godzinie 9 odbyło się uroczyste rozpoczęcie zlotu. Najbardziej uroczystym momentem było odznaczenie robotników odznakami przodowników pracy i krzyżami zasługi.

Po otrzymaniu odznaczeń młodzi robotnicy, górnicy, delegaci ze wsi, sportowcy, przeszli przed trybuną w barwnej defiladzie. Do późnej nocy w Parku Kultury, w Hali Ludowej, Parku Szczytnickim i Teatrze Letnim odbywały się festyny ludowe, występy zespołów Artosu, artystów opery i teatrów wrocławskich, spotkania z autorami książek i wiele, wiele innych imprez.

Równocześnie w Oleśnicy odbył się zlot przodowników wsi wrocławskiej. Na zlot przodownicy wiejscy przyszli z konkretnymi osiągnięciami w czynie lipcowym: wiejskie koła ZMP pow. oleśnickiego przyjęły w okresie przedzlotowym 275 nowych członków, do wstąpienia w szeregi partii przygotowano 70 młodych kandydatów, do spółdzielni produkcyjnych przyjęto 20 nowych członków statutowych. Podjęto 3500 zobowiązań lipcowych.

1800 przodowników wiejskich złożyło uroczyste przyrzeczenie, że odda wszystkie swoje młodzieńcze siły, aby wraz z rodzicami ukończyć żniwa i omłoty sprawnie i w terminie.

J. M.

★

Do użytku załogi huty miedzi w Legnicy oddany został m. in. nowy 2-piętrowy budynek, w którym znajduje się obszerna stołówka na 800 osób, piękna sala teatralna na przeszło 400 widzów, pomieszczenia biblioteki i czytelni oraz sala dla klubu racjonalizatorów.

Przodujący robotnicy huty otrzymali kilkanaście nowych mieszkań.

Łódź

Ponad 30 tys. chłopców i dziewcząt wzięło udział w gorąco oklaskiwanej przez wielotysięczne rzesze ludności Łodzi defiladzie sportowej, która przeciągnęła główną arterią miasta — ulicą Piotrkowską w porannych godzinach dnia 22 lipca.

Defilują poczty sztandarowe zrzeszeń sportowych — „Włókniarza", „Ogniwa", „Stali", „Gwardii" i innych. Z naręczami kwiatów maszerują w ZMP-owskich strojach młodzi przodownicy pracy z Zakładów im. Marchlewskiego, im. Stalina, im. Armii Ludowej i dziesiątków innych. „Pierwsi w pracy, pierwsi w sporcie" — głoszą niesione przez nich transparenty. Gorące brawa widzów zbierają barwne grupy taneczne w strojach regionalnych. Trwająca dwie godziny defilada była imponującą manifestacją radości i tężyzny fizycznej młodych sportowców łódzkich.

Gdańsk

W nastroju radości i dumy z osiągnięć 10-lecia obchodzą Święto 22 Lipca mieszkańcy Wybrzeża Gdańskiego. Stoczniowcy i portowcy, marynarze statków handlowych i rybacy, robotnicy zakładów przemysłowych i pracujący chłopi — setki tysięcy ludzi pracy miast i wsi i ich rodziny wyległy na ulice i place, by korzystając z pięknej słonecznej pogody, manifestować swą radość i głębokie przywiązanie do władzy ludowej, by w poczuciu dobrze spełnionych obowiązków świętować 10 rocznicę władzy ludowej.

W Gdańsku — morskiej stolicy Polski Ludowej, dziesiątki tysięcy mieszkańców miasta oklaskiwało wielobarwny korowód około 10 tys. młodzieży i sportowców. Nad młodzieżą szturmówki i transparenty, tęczowe kolory flag zrzeszeń sportowych. Grają idące w pochodzie orkiestry. Padają okrzyki na cześć władzy ludowej, na cześć Partii i kierowników Państwa.

Na bogato udekorowanym Placu Zebrań Ludowych, dokąd przybył wielobarwny pochód, serdecznie pozdrawiali młodzież i sportowców przedstawiciele władz miejscowych.

Licznie zgromadzone tłumy nie szczędziły oklasków dla uczestników ciekawych pokazów sprawności sportowej.

Opole

(Kor. wł.). 22 lipca był dla załogi huty „Andrzej" w Zawadzkiem, pow. Strzelce Opolskie dniem szczególnie uroczystym.

W tym dniu cała załoga huty zebrała się na akademii, na której po wysłuchaniu życiorysu gen. Karola Świerczewskiego przyjęto uchwałę o przemianowaniu zakładów na hutę im. Karola Świerczewskiego. Odbyła się również uroczystość odsłonięcia pomnika Karola Świerczewskiego, ufundowanego przez załogę huty.

W. L.

★

W nowej dzielnicy mieszkaniowej w Kędzierzynie, woj. opolskie, przybył jeszcze jeden nowoczesny 60-izbowy budynek, w którym zamieszkają rodziny pracowników kombinatu chemicznego.

W gromadzie Sidzina, pow. Grodków otwarto Wiejski Dom Kultury. Piękny piętrowy budynek posiada obszerną salę gier, świetlicę, bibliotekę, czytelnię. Mieścić się tu będzie również kino stałe.

W Brzegu otwarto oddział dziecięcy przy szpitalu powiatowym.

Z zadowoleniem powitali mieszkańcy Opola wykończenie na 22 lipca nowego żłobka.

Poznań

(Kor. wł.). Punktualnie o godz. 9.30 ruszył 10-tysięczny barwny pochód młodzieży i sportowców udając się ulicami Rokossowskiego, Armii Czerwonej, Wiosny Ludów w kierunku Starego Rynku.

Tam właśnie ściągały tłumy poznaniaków. Duży plac Starego Rynku nie mógł pomieścić wszystkich. Tu oddano do użytku odbudowany stary zabytkowy Ratusz, wspaniały pomnik polskiej kultury narodowej okresu Odrodzenia.

Ratusz w czasie wojny w 1945 r. uległ poważnemu zniszczeniu. Po wyzwoleniu historycy polscy i najlepsi mistrzowie sztuki murarskiej przystąpili do odbudowy wspaniałego zabytku. Długotrwała, mozolna praca dała rezultaty. Ratuszowi przywrócono jego pierwotną świetność.

Największe zainteresowanie wśród zebranej publiczności wzbudzały dwa modele koziołków umieszczone na wieży, które punktualnie o godzinie 12 wychodzą na ganek i między sobą bodą się.

Wieczorem poznaniacy oglądali występy artystów, zespołów chóralnych, tanecznych i orkiestr, które występowały na estradzie koło Ratusza. A potem do późnego wieczoru trwała wesoła zabawa ludowa.

L. S.

Olsztyn

(Kor. wł.). Pogoda dopisała — od samego rana było słonecznie i ciepło. Po ulicach starego Olsztyna — stolicy Warmii i Mazur przez cały dzień spacerowały tłumy ludzi.

Po sportowej paradzie młodości, w której udział wzięły wszystkie zrzeszenia sportowe, w 6 punktach miasta odbywały się różne imprezy sportowe, artystyczne i zabawy ludowe.

Występowały przodujące młodzieżowe zespoły artystyczne wyświetlano filmy. Wielkim powodzeniem cieszyły się mistrzostwa kajakowe, zawody motocyklowe, pokazy lotnicze, skoki spadochronowe, błyskawiczne turnieje piłkarskie, masowe wieloboje sportowe i wyścig kolarski.

R. S.

Dnia 21 lipca 1954 r. ulicami Warszawy przeszedł barwny korowód młodzieży. Na zdjęciu: grupa młodzieży na Placu Zamkowym.
CAF — Fot. Miedza

Odznaczenia z okazji X-lecia Polski Ludowej

W dniu 21 bm. minister Kultury i Sztuki W. Sokorski wręczył twórcom i działaczom na polu kultury wysokie odznaczenia państwowe przyznane im przez Radę Państwa w związku z 10-leciem Polski Ludowej.

★

Spośród twórców i działaczy kulturalnych odznaczeni zostali m. in.:

Orderem „Sztandar Pracy" I klasy: **Igor Newerly** — literat, **Melania Kierczyńska** — literatka, **Gustaw Morcinek** — literat, prof. dr **Jan Zachwatowicz** — generalny konserwator m. st. Warszawy.

Orderem „Sztandar Pracy" II klasy: **Kazimierz Brandys** — literat, **Erwin Axer** — kierownik art. Państw. Teatru Współczesnego, **Gustaw Holoubek** — aktor.

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski: **Maria Dąbrowska** — literatka.

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski: **Jan Kurnakowicz** — aktor, **Zbigniew Pronaszko** — plastyk, **Marian Wnuk** — rektor ASP w Warszawie, prof. **Eugeniusz Eibisch** — plastyk, **Stanisław Szpinalski** — rektor PWSM, **Janina Broniewska** — literatka, **Mieczysław Jastrun** — literat, **Jan Parandowski** — literat, **Antoni Słonimski** — literat, **Witold Rowicki** — dyrygent Filharmonii Warszawskiej, **Tadeusz Sygietyński** — kompozytor.

Ponadto 25 osób odznaczonych zostało Krzyżami Oficerskimi Orderu Odrodzenia Polski, 71 — Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski, 109 — Złotymi Krzyżami Zasługi.

★

Na uroczystej Wojewódzkiej Akademii w związku z 10-leciem Polski Ludowej, która odbyła się w dniu 21 bm. w Teatrze „Wybrzeże" w Gdańsku — minister Żeglugi Mieczysław Popiel udekorował za bohaterstwo i godną postawę Polaka - patrioty Orderami „Sztandar Pracy" i Odrodzenia Polski oraz Złotymi Krzyżami Zasługi członków załogi statku „Praca", którzy przed kilku dniami powrócili do kraju po przeszło 9-miesięcznej niewoli na Taiwanie.

Order „Sztandar Pracy" II klasy otrzymali: **Adam Lewandowski** — oficer; **Edward Sworczak** — felczer; **Bolesław Świerczek** — palacz; **Bronisław Wijakowski** — strażak.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Leopold Celujka** — palacz; **Zbigniew Wieczorek** — radiooficer.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał **Leonard Wiczyński** — asystent radiowy.

★

Wielu przodujących robotników rolnych, traktorzystów i kombajnerów w państwowych gospodarstwach rolnych odznaczono z okazji 10-lecia Polski Ludowej Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi oraz „Medalami X-lecia Polski Ludowej". Odznaczonych dekorował minister PGR — Hilary Chełchowski.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 24 lipca 1954 r.
(SOBOTA)

Program II — na fali 367 m.

Program dnia: 7.43, 13.05. Wiadomości: 7.50, 14.00, 21.30, 23.55.
8.00 Muzyka baletowa. 8.30 Dla dzieci starszych — opow. pt. „Nasz najpłochliwszy znajomy". 9.00 Muzyka rozrywkowa. 9.30 Koncert solistów. 13.10 Przegląd prasy stołecznej. 13.15 Muzyka. 14.10 Muzyka dla wszystkich. 15.00 Muzyka. 15.25 „Piękne głosy". 16.00 Koncert popołudniowy. 17.00 Dla dzieci — audycja słowno-muz. pt. „Jak ciebie nie kochać Warszawo". 17.30 „Na warszawskiej fali". 17.45 Transmisja II połowy Meczu Piłkarskiego o Puchar Polski. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Reportaż literacki. 19.45 Muzyka taneczna. 20.25 Utwory skrzypcowe. 20.40 Zagadka historyczna. 21.00 Poetycki koncert życzeń. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Muzyka. 22.00 „Szukamy nowych talentów" — audycja sł.-muz. 22.50 Muzyka taneczna.

Szczegółowy program audycji zamieszcza Tygodnik „Radio i Świat".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Narody Związku Radzieckiego cieszą się z każdego sukcesu narodu polskiego

Akademia w Moskwie z okazji 10-lecia Polski Ludowej

MOSKWA. — Cały kraj radziecki obchodzi wielkie święto narodu polskiego — 10-lecie Polski Ludowej.

W Moskwie dnia 21 bm. odbyła się w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych uroczysta akademia, zorganizowana przez Wszechzwiązkową Centralną Radę Związków Zawodowych, Wszechzwiązkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), Komitet Słowiański ZSRR oraz Akademię Nauk ZSRR.

W świątecznie udekorowanej sali zajęli miejsca licznie przybyli na akademię przedstawiciele ludności stolicy Związku Radzieckiego. Serdecznie powitali oni swych gości — członków delegacji Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Związku Młodzieży Polskiej. Na akademię przybył ambasador PRL w ZSRR Wacław Lewikowski oraz urzędnicy ambasady polskiej, jak również szefowie szeregu ambasad, akredytowani w Moskwie.

Akademię otworzył przewodniczący Zarządu WOKS — prof. A. Denisow. **Zebraliśmy się** — powiedział on — **aby wyrazić uczucia dumy i radości w związku z 10 rocznicą Odrodzenia Polski. Przesyłamy braterskie pozdrowienia narodowi polskiemu, jego partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.**

Przyjaźni i współpracy narodu radzieckiego i narodu polskiego, wybitnym sukcesom Polski Ludowej w budowie nowego życia poświęcił swój referat wiceminister szkolnictwa wyższego ZSRR W. Stoletow.

Narody Związku Radzieckiego — oświadczył mówca — szczerze cieszą się z każdego sukcesu narodu polskiego.

Uczestnicy akademii serdecznie powitali przemówienie ambasadora PRL Wacława Lewikowskiego, który w imieniu rządu i narodu polskiego przekazał obywatelom radzieckim płomienne, braterskie pozdrowienia.

Na akademii zabrał głos szef delegacji Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Zygmunt Gorstecki.

Na zakończenie akademii odbył się koncert. W koncercie wziął udział przybyły do Moskwy Zespół Pieśni i Tańca Armii Polskiej. Występ Zespołu odniósł duży sukces.

W jednej z sal Domu Związków otwarta została wystawa fotografii zatytułowana: „W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". Wystawa obrazuje sukcesy Polski w budownictwie gospodarczym i kulturalnym, nowe szczęśliwe życie polskich mas pracujących, przyjaźń narodu radzieckiego i narodu polskiego.

Przyjęcie w ambasadzie polskiej w Moskwie

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

Dnia 22 lipca ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej **W. Lewikowski** wydał przyjęcie z okazji święta narodowego — 10 rocznicy odrodzenia Polski.

Na przyjęciu obecni byli: **N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikojan, W. M. Mołotow, M. Z. Saburow,** przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej RFSRR **M. P. Tarasow,** ministrowie i wiceministrowie ZSRR, przedstawiciele Armii Radzieckiej, świata naukowego i kulturalnego, nowatorzy z moskiewskich zakładów przemysłowych, dziennikarze radzieccy i zagraniczni.

Wśród gości byli również szefowie ambasad i poselstw, akredytowani w Moskwie.

Obecni byli również członkowie ambasad i poselstw wymienionych krajów.

Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej W. Lewikowski i G. M. Malenkow wygłosili przemówienia.

Przyjęcie upłynęło w przyjaznej i serdecznej atmosferze.

Uroczysta akademia w Berlinie

BERLIN. W dniu 21 bm. odbyła się w gmachu Opery w Berlinie uroczysta akademia z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Polski, zorganizowana przez Radę Narodową Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych wraz z Niemieckim Towarzystwem Łączności Kulturalnej z Zagranicą.

Na akademię przybyli p. o. prezydenta NRD, przewodniczący Izby Ludowej **dr Johannes Dieckmann,** premier **Otto Grotewohl,** wicepremier i minister spraw zagranicznych **dr Lothar Bolz,** wicepremierzy **dr Hans Loch i Paul Scholz,** członkowie Biura Politycznego KC SED, członkowie rządu, przewodniczący Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prof. **Correns,** członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele urzędu Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech. Na akademii obecni byli również przedstawiciele ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym **Janem Izydorczykiem** na czele oraz członkowie delegacji PRL na „Tydzień kultury polskiej" w NRD z jej przewodniczącym **A. Starewiczem.**

Po odegraniu hymnów państwowych Polski, NRD i ZSRR zabrał głos wicepremier i minister spraw zagranicznych NRD dr Lothar Bolz, który nakreślił rozwój gospodarczy Polski w ciągu minionego 10-lecia. Mówca przeszedł następnie do omówienia przełomu, jaki nastąpił w stosunkach polsko-niemieckich po drugiej wojnie światowej. Rozgromienie państwa hitlerowskiego przez Armię Radziecką utorowało drogę do demokratycznego odrodzenia Niemiec. W ten sposób stworzone zostały podwaliny całkowicie nowego ukształtowania stosunków między narodem niemieckim a jego sąsiadami przede wszystkim zaś narodem polskim.

Niemiecką Republikę Demokratyczną — oświadczył minister Bolz — **łączy serdeczna przyjaźń z Polską Rzeczpospolitą Ludową. Granica na Odrze i Nysie stała się granicą pokoju między obu narodami, bastionem pokoju w Europie.**

Z kolei zabrał głos ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w NRD Jan Izydorczyk, który stwierdził między innymi:

Łączy nas z Niemiecką Republiką Demokratyczną wspólna walka o zachowanie pokoju na świecie, walka przeciwko zakusom imperializmu amerykańskiego i jego niemieckich popleczników, bońskich militarystów. Wierzymy w zwycięstwo sił demokratycznych w całych Niemczech. Pragniemy, aby takie stosunki, jakie łączą nas z NRD, łączyły nas z całymi zjednoczonymi, pokojowymi i demokratycznymi Niemcami.

W części artystycznej odbył się wielki koncert, na którego program złożyły się utwory Chopina, Moniuszki, Szeligowskiego oraz recytacje utworów współczesnych poetów niemieckich o przyjaźni niemiecko-polskiej.

W Londynie

LONDYN. Z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Polski odbyło się 21 bm. w salonach ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Londynie przyjęcie wydane przez ambasadora PRL Jana Eugeniusza Milnikiela. Na przyjęcie, w którym wzięło udział ponad tysiąc osób, przybyli m. in. podsekretarze stanu w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych — **lord Reading, Frank Roberts i J. G. Ward,** szef protokółu dyplomatycznego **Cheke** oraz wyżsi urzędnicy MSZ, członkowie korpusu dyplomatycznego wraz z dziekanem — ambasadorem Francji **Massigli,** ambasador ZSRR w W. Brytanii **J. Malik** oraz przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej, członkowie kierownictwa Komunistycznej Partii W. Brytanii, liczni członkowie Izby Lordów i Izby Gmin.

W Sofii

SOFIA. Naród bułgarski uroczyście obchodzi 10 rocznicę wyzwolenia Polski. Dnia 21 bm. odbyła się w Sofii akademia poświęcona świętu narodowemu Polski. Na akademii obecni byli członkowie rządu bułgarskiego, przedstawiciele dyplomatyczni Polski, ZSRR i krajów demokracji ludowej. Referat pt. „10 lat wolnej Polski" wygłosił sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej B. Ganew.

W Paryżu

PARYŻ. Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej pod honorowym przewodnictwem ambasadora PRL **Stanisława Gajewskiego** i prof. **Jollot-Curie** odbyła się dnia 21 bm. w sali Pleyela w Paryżu uroczysta akademia dla uczczenia 10 rocznicy wyzwolenia Polski.

Na akademię przybył ambasador PRL Stanisław Gajewski. Obecni byli liczni działacze polityczni i przedstawiciele świata kulturalnego.

Do zebranych przemówił ob. **Krakowiak,** który przekazał narodowi i rządowi polskiemu wyrazy głębokiego przywiązania w imieniu pracującego wychodźtwa we Francji.

Z kolei zabrał głos pisarz **Jean Noaro.** Mówiąc o sukcesach Polski Ludowej Noaro stwierdził: „Odbudowa Polski wywołuje podziw".

Zwracając się w stronę ambasadora PRL Noaro oświadczył: **„Niechaj wielki naród, który pan reprezentuje, będzie pewny sympatii narodu francuskiego".**

Poważne zwycięstwo sił pokoju

Artykuł dziennika „Prawda"

MOSKWA. Dziennik „Prawda" zamieścił 22 bm. artykuł wstępny pt. „Poważne zwycięstwo sił pokoju". W artykule czytamy m. in.:

Wczoraj obiegła cały świat radosna wieść, że dzięki wysiłkom uczestników genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych osiągnięto podstawowy cel tej konferencji: pomyślnie rozwiązane zostało zadanie przywrócenia pokoju w Indochinach.

Osiągnięte porozumienie, w myśl którego Francja oświadczyła, iż gotowa jest wycofać swe wojska z trzech państw indochińskich oraz, że przy rozwiązywaniu wszystkich problemów dotyczących przywrócenia i umocnienia pokoju w Kambodży, Laosie i Wietnamie będzie opierała się na zasadzie poszanowania niepodległości i suwerenności, jedności i terytorialnej integralności trzech państw indochińskich jest wymownym świadectwem zwycięstwa odniesionego przez narody Indochin w walce narodowo-wyzwoleńczej.

Wyznaczenie ściśle określonego terminu powszechnych wyborów w Wietnamie ma olbrzymie znaczenie polityczne. Wiadomo, że decyzję tę powzięto w wyniku długotrwałej i konsekwentnej walki przedstawicieli ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Amerykańskie koła agresywne, które dążyły do ostatecznego podziału Wietnamu, poniosły klęskę.

Powzięto również decyzję w sprawie przeprowadzenia powszechnych wolnych wyborów w Laosie i Kambodży.

Porozumienia przewidują podjęcie niezbędnych kroków, by zapobiec wykorzystaniu terytoriów Indochin do celów agresywnych.

Zobowiązania te zadają cios planom agresywnych kół amerykańskich, które zamierzały włączyć południową część Wietnamu, Laosu i Kambodży do agresywnego paktu i stworzyć na ich terytorium bazy wojskowe wymierzone przeciwko krajom obozu demokratycznego.

Należy również podkreślić znaczenie porozumienia osiągniętego w sprawie zorganizowania kontroli nad przestrzeganiem warunków przywrócenia pokoju w Indochinach. Odpowiedzialnością za wykonanie porozumienia o zaprzestaniu działań wojennych obarcza się sygnatariuszy układu. Nadzór i kontrolę nad realizacją postanowień porozumienia zapewnia Międzynarodowa Komisja złożona z przedstawicieli Indii, Polski i Kanady. Tak więc, poniosły fiasko próby dyplomacji amerykańskiej, zmierzające do niedopuszczenia przedstawiciela kraju obozu demokratycznego do udziału w pełnieniu kontroli nad przestrzeganiem warunków przywrócenia pokoju w Indochinach.

Osiągnięcie tych porozumień jest zwycięstwem całego miłującego pokój obozu. Odpowiadają one dążeniom całej ludzkości, która pragnie żyć w pokoju. Oto dlaczego narody całego świata witają dziś z całego serca osiągnięty w Genewie sukces.

Ze szczególną radością powitały wiadomość o tym sukcesie narody Indochin i Francji. Ożywiająca te narody wola pokoju wywarła olbrzymi wpływ na przebieg rokowań. Nie można pominąć w związku z tym wkładu wniesionego przez delegacje Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i Francji do przezwyciężenia trudności, jakie napotkała konferencja.

Osiągnięte obecnie porozumienia w kwestii indochińskiej otwierają drogę do rozwiązania innych nieuregulowanych problemów międzynarodowych. Wiadomo np., że nie osiągnięto pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, ponieważ nie dopuścili do tego w Genewie przedstawiciele krajów uczestniczących w agresji przeciwko KRL-D, a przede wszystkim delegacja USA. Jednakże światowa opinia publiczna nie chce się pogodzić z tym, aby problem koreański pozostawał nieuregulowany i domaga się, by zainteresowane państwa kontynuowały poszukiwanie dróg w celu wznowienia przerwanych rokowań.

Widoczne jest obecnie dla wszystkich bankructwo prób dyplomacji amerykańskiej, która usiłuje przeszkodzić narodowi chińskiemu w wyjściu na arenę międzynarodową i zajęciu należnego mu miejsca wśród wielkich mocarstw. Narody domagają się, aby Chiny zajęły przysługujące im miejsce w ONZ; zajmą je one bez względu na opór niektórych ograniczonych politykierów amerykańskich związanych interesami materialnymi z kliką Czang Kai-szeka, która usadowiła się na wyspie Taiwan okupowanej przez USA. W przeciwnym razie ONZ nie byłaby w stanie wykonywać zadań wypływających z Karty NZ.

Tak więc, konferencja genewska dowiodła, że droga rokowań między zainteresowanymi państwami może w określonych warunkach dać wyniki odpowiadające interesom narodów, interesom umocnienia powszechnego pokoju. Byłoby jednak niesłuszne sądzić, że zostały już przezwyciężone trudności stojące na drodze do uregulowania nierozwiązanych jeszcze problemów spornych w obecnej sytuacji międzynarodowej. Wrogowie pokoju, którzy ponieśli klęskę w Genewie, dążą do osłabienia wpływu powziętych decyzji na sytuację międzynarodową. Nie wolno tracić z oczu podejmowanych nadal przez dyplomację amerykańską wysiłków zmierzających do sklecenia agresywnego bloku Azji południowo-wschodniej.

W tych warunkach wszyscy przyjaciele pokoju powinni przejawiać zaostrzoną czujność, śledzić knowania podżegaczy wojennych i przeciwstawiać im swą niezłomną wolę utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Powrót min. Mołotowa do Moskwy

MOSKWA. Dnia 22 lipca pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych W. M. Mołotow powrócił z Genewy po zakończeniu genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Konferencja genewska utorowała drogę do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego — stwierdził Eden

LONDYN. Minister spraw zagranicznych W. Brytanii Eden po przybyciu z Genewy złożył na lotnisku w Londynie oświadczenie wobec przedstawicieli prasy.

Przed nami — powiedział on — stały dwa zadania, które mieliśmy rozwiązać. Po pierwsze, mieliśmy się starać o powzięcie decyzji w sprawie zakończenia długiej i zaciekłej wojny w Indochinach, a po drugie, mieliśmy się starać, aby w drodze pokojowego uregulowania problemu indochińskiego usunąć niebezpieczeństwo rozszerzenia konfliktu. Uważam, że konferencja genewska pomyślnie rozwiązała te dwa zadania.

Na pytanie przedstawicieli prasy, czy oczywisty sukces konferencji okrągłego stołu nie doprowadzi do dalszych rokowań w sprawie pokojowego uregulowania spornych problemów. Eden odpowiedział: „Powinien on utorować drogę do pewnego osłabienia napięcia. Liczę na to i jestem tego pewny".

Oświadczenie Bedell Smitha

GENEWA. Na końcowym posiedzeniu plenarnym konferencji genewskiej w dniu 21 bm. szef delegacji amerykańskiej Bedell Smith oświadczył, że rząd USA nie przyłącza się do końcowej deklaracji konferencji genewskiej, i ogłosił jednostronną deklarację o stanowisku USA w tej sprawie. Deklaracja ta stwierdza między innymi, że rząd USA przyjmuje do wiadomości porozumienia o zaprzestaniu działań wojennych w Wietnamie, Laosie i Kambodży, jak również pierwsze 12 punktów końcowej deklaracji konferencji. Jak wiadomo, punkt 13 tej deklaracji przewiduje wzajemne konsultacje uczestników konferencji we wszystkich wypadkach, które mogłyby być przedstawione im przez Międzynarodową Komisję Nadzorczą w celu zbadania takich kroków, jakie mogłyby się okazać konieczne dla zapewnienia poszanowania układów o zaprzestaniu działań wojennych w Kambodży, Laosie i Wietnamie.

Podpisanie porozumienia to wielki triumf narodów Indochin

Oświadczenie Fam Wan Donga

GENEWA. Wicepremier Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Fam Wan Dong złożył 21 bm. na końcowym posiedzeniu konferencji genewskiej oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Konferencja genewska kończy się podpisaniem porozumień, które kładą kres działaniom wojennym w Indochinach.

Jest to wielkie zwycięstwo narodów Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i krajów Indochin, narodu francuskiego i narodów Azji, wielkie zwycięstwo miłujących pokój narodów.

Jest to wielki triumf sprawy pokoju.

Zawarcie pokoju w Indochinach na zasadzie uznania narodowych praw narodów Indochin jest zwycięstwem narodów uciskanych, które wysoko dzierżą sztandar walki o niezawisłość narodową i swobody demokratyczne.

Uczyniono wielki krok naprzód. Mamy jeszcze poczynić dalsze kroki. Stoi przed nami zadanie przywrócenia trwałego pokoju w Indochinach przez uregulowanie problemów politycznych, wśród których na pierwszym miejscu figuruje zrealizowanie jedności naszego narodu w drodze wyborów, tj. w drodze pokoju i demokracji.

Z drugiej strony stoi przed nami zadanie odbudowy naszego kraju zniszczonego długotrwałą wojną, kontynuowania i rozszerzenia reform demokratycznych, rozwijania ekonomiki i kultury, by podnieść materialny i moralny poziom życia naszego narodu.

W toku realizacji tych zadań, które już się wyłaniają, będą nam potrzebne sympatia, poparcie i pomoc naszych przyjaciół, współpraca z narodami Azji południowo-wschodniej i Azji na zasadzie wzajemnego poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej, nieagresji, nieingerencji w sprawy wewnętrzne żadnego kraju, równości i wzajemnych korzyści, pokojowego współistnienia i życzliwych stosunków ze wszystkimi krajami świata, a w szczególności z Francją, która jest krajem znanym ze swych wielkich tradycji wolnościowych. Wietnamska Republika Demokratyczna gorąco pragnie nawiązania stosunków opartych na zaufaniu i przyjaźni, tak niezbędnych do przywrócenia pokoju w Indochinach i do uregulowania wszystkich problemów leżących u podstaw porozumienia. Przywiązujemy wielką wagę do ustanowienia z Francją stosunków ekonomicznych i kulturalnych, opartych na równości i wzajemnych interesach.

Konferencja wyznaczyła termin, w którym ma być osiągnięta jedność naszego kraju. Zrealizujemy tę jedność, osiągniemy ją, podobnie jak wygraliśmy wojnę. Żadna siła na świecie, wewnętrzna czy zewnętrzna, nie zmusi nas do zboczenia z naszej drogi do osiągnięcia jedności na zasadzie pokoju i demokracji. Będzie to ukoronowanie naszej niezawisłości narodowej.

Amerykańska polityka siły poniosła klęskę w Genewie — pisze prasa zagraniczna

PARYŻ. Całe społeczeństwo francuskie przyjęło z olbrzymim zadowoleniem porozumienie w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach uważając, że położono kres wieloletnim cierpieniom narodu francuskiego, wywołanym przez tę niesprawiedliwą i przewlekłą wojnę.

„Podobnie jak olbrzymia większość Francuzów—oświadczył sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos — **wyrażam wraz ze wszystkimi swymi towarzyszami z FPK radość z powodu zawarcia rozejmu w Indochinach. Jest to rezultat uporczywej, wytrwałej walki, prowadzonej przez nas bez przerwy od 7 lat, mimo represji i prześladowania nas przez rządy, które depcąc interesy Francji zamierzały kontynuować wojnę w Indochinach".**

„Nie tylko naród francuski — stwierdził przewodniczący komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego, socjalista Daniel Mayer — **powita z ulgą wieść o zaprzestaniu działań wojennych w Indochinach, lecz również wszyscy mężczyźni i kobiety dobrej woli na całym świecie, którzy nigdy nie tracili nadziei na pokój".**

LONDYN. Dzienniki angielskie komentują komunikat o osiągniętym na konferencji genewskiej porozumieniu w sprawie zaprzestania działań wojennych w Indochinach. Niektóre dzienniki wskazują, że uregulowanie kwestii indochińskiej toruje drogę do rozwiązania innych problemów międzynarodowych.

„Birmingham Post" stwierdza w artykule redakcyjnym, że w każdym razie warunki porozumienia „stanowią słuszne rozwiązanie trudnego problemu".

SZTOKHOLM. Organ partii liberalnej „Stockholms Tidningen" zaznacza, że **„porozumienie w sprawie Indochin doszło do skutku bez aktywnego współudziału USA. Okazało się, że rokowania mogły się toczyć bez większych przeszkód w czasie nieobecności Dullesa".**

NOWY JORK. Korespondent waszyngtoński dziennika „New York Herald Tribune" Russel podkreśla, że „rząd amerykański przyjął wiadomość o zawarciu rozejmu w Indochinach bez entuzjazmu".

Nawiązując do zawartego porozumienia w sprawie rozejmu korespondent genewski tegoż dziennika Cook pisze: „W Genewie uważają, iż to uregulowanie jest klęską polityki rządu amerykańskiego".

Druga Ogólnopolska Spartakiada

Fragment biegu na 10 km, w którym Ożóg (na pierwszym planie) wynikiem 30;01,4 wykreślił kilkunastoletni rekord Kusocińskiego.

Znów dobry dzień pływaków

Pięć razy padały rekordy...

W czwartek 22 bm. pływacy popisali się dwukrotnym rekordem Polski seniorów, trzykrotnym pobiciem rekordów Polski młodzików.

Już w przedbiegach do 400 m st. dow. kobiet młodziutka zawodniczka CRZZ — **Furnal** pobiła rekord Polski młodzików wynikiem **6:17.4.** W finale tej konkurencji Furnalówna po raz drugi tego samego dnia poprawiła wspomniany rekord, uzyskując czas **6:14,5** i zajmując 7 miejsce w biegu, którego zwycięzczynią została **Werakso (5:46,9)** przed **Dzikówną (5:46,8)** i **Szulcówną (6:02,4).**

Jedną z najciekawszych konkurencji finałowych był bieg na 100 m. st. grzbiet. mężczyzn, którego zwycięzcą został Jaśkiewicz (CRZZ), uzyskując doskonały czas 1:08,9 — będący o 0,4 sek. lepszym od jego poprzedniego rekordu.

Rewelacyjny był finał 100 m st. dowolnym mężczyzn, w którym **Tołkaczewski po porywającej walce z Mroczkowskim (0:59,9) ustanowił nowy rekord Polski doskonałym czasem 0:58,4.** O dramatycznej walce następnych zawodników świadczy fakt, że dziesiąty na mecie uzyskał czas **1:03,9.** Takiego finału **„setki"** jeszcze u nas nie oglądano.

Po raz piąty z kolei pobito rekord Polski (młodzików) w biegu na 100 m st. klas. kobiet. Nową rekordzistką została Irena Cedro uzyskując czas 1:30,5.

Na 100 m grzbietem czas zbliżony do rekordu Polski uzyskała **Elżbieta Olejnik** (Gwardia) — **1:20,8,** wyprzedzając o **0,5 sek. Milnikielównę.**

200 m st. klas. mężczyzn wygrał **Petrusewicz** dobrym czasem — **2:46,9** przed **Nikodemskim 2:47,6.**

W biegu sztafetowym 4x100 m st. zmien. zwyciężył zespół CRZZ **(5:32,9)** w składzie **Milnikiel, Gryka, Kucielowa i Szymańska.** Drugie miejsce uzyskał zespół Gwardii — **5:34,1.**

Sztafetę 4x200 m st. dow. wygrali związkowcy **(Gremlowski, Czubak, Belczyk, Tołkaczewski)** w dobrym czasie **9:16,0** przed wojskowymi **(Zimny, Kociszewski, Kowalski, Mroczkowski)** — **9:18,8.**

W punktacji ostatecznej po wszystkich konkurencjach pływackich zwyciężył **CRZZ (213 pkt.)** przed **Gwardią (122 pkt.)** i **CWKS 88 pkt.**

A. ZIEMIŃSKI

3000 m z przeszkodami — 8:56,0

Chromik bije rekord Polski

Tym razem przyszła kolej na mężczyzn, którzy w przedostatnim dniu zawodów lekkoatletycznych dostarczyli widzom nowych, niezapomnianych emocji. Najbardziej wartościowy wynik uzyskał zasłużony mistrz sportu **Jerzy Chromik,** który w biegu na 3 km z przeszkodami uzyskał najlepszy czas na tym dystansie — 8:56,0. Czas ten jest ósmym wynikiem na tegorocznej liście 10 najlepszych w Europie, a wg tabeli wielobojowej — najlepszym osiągnięciem lekkoatletycznym II Spartakiady.

Do biegu na 1500 m stanęła doborowa stawka czołowych długodystansowców, wśród których było wielu kandydatów do pierwszego miejsca. Mimo słabego tempa, na dwóch pierwszych okrążeniach uzyskano zupełnie dobre wyniki. I tym razem imponującym finiszem zachwycił Graj, który dosłownie na ostatnich metrach wyprzedził rekordzistę Polski na tym dystansie Potrzebowskiego. Czas Graja 3:50,4, Potrzebowskiego 3:50.4 i Zbikowskiego 3:50,6.

Dobre wyniki uzyskały sztafety żeńskie i męskie, w których po raz pierwszy zauważyliśmy tak dobre zmiany. Sztafeta CRZZ 4x100 kobiet uzyskała czas lepszy od rekordu Polski— 47.8. Sztafeta CWKS mężczyzn ustanowiła na tym samym dystansie nowy, zrzeszeniowy rekord Polski — 41.9.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwaliśmy na start Sidły w rzucie oszczepem. Janusz Sidło rzucał dość lekko, ale widać było, że ma zaległości w treningu. Konkurencję wygrał on rzutem 72.05 przed Radziwonowiczem 67.48. W maratonie zwyciężył Mielczarek 2:45:04,8.

Komisja sędziowska po przestudiowaniu zdjęć z finału 100 m kobiet zmieniła decyzję przyznającą drugie miejsce Bocianównie. Obecna kolejność wygląda następująco: **Lerczak, Bocianówna, Kusion, Ilwicka.**

W dniu dzisiejszym rozegrano również pierwsze konkurencje w dziesięcioboju mężczyzn i pięcioboju kobiet. Zakończenie zawodów lekkoatletycznych II Spartakiady nastąpi w piątek.

A. JUCEWICZ

Niespodzianki w siatkówce

Szósty dzień rozgrywek w siatkówce o mistrzostwo II Ogólnopolskiej Spartakiady, był dniem największych emocji i niespodzianek.

W grupie męskiej mistrzem zostanie drużyna Gwardii po niespodziewanym choć zupełnie zasłużonym zwycięstwie z AZS. Gwardia ma do rozegrania jeszcze spotkanie z LZS, który nie jest w stanie gwardzistom przeszkodzić w zdobyciu mistrzostwa.

W spotkaniu z AZS-em. wygranym 3:2 Gwardia zagrała swój najlepszy mecz, a **Laszcz** i **Czerski** oraz **Lewkowicz** zachwycili ładną grą tak w ataku jak i w obronie.

Także i w końcowej części tabeli sytuacja się wyjaśniła. **Ostatecznie piąte miejsce zajął ambitny zespół LZS-u po zwycięstwie nad Startem 3:1.**

Męska drużyna CWKS-u zapewniła sobie już trzecie miejsce, wygrywając po równie zaciętej grze z CRZZ 3:2.

Bardzo ciekawe były również spotkania drużyn żeńskich. I tutaj zdobycie mistrzostwa przez zespół CRZZ wydaje się być również pewnym. Drużyna ta pokonała w czwartkowym spotkaniu AZS 3:1.

Na dobrym poziomie stał także mecz Gwardia — CWKS zakończony zwycięstwem Gwardii 3:2.

Spotkanie Startu ze Zrywem zakończyło się wynikiem 3:1.

M. SZYK

Szrejder mistrzem floretu

W czwartek floreciści rozegrali trzy serie walk od ćwierćfinałów do finałów włącznie. **Brak kilku czołowych zawodników z mistrzem Polski Twardokensem na czele, osłabił wyraźnie poziom floretu. Regulamin turnieju zezwalał każdemu zawodnikowi na start tylko w jednej konkurencji** i dlatego też na planszy znalazło się tylko kilku bardziej zaawansowanych zawodników — członków kadry narodowej.

Już w ćwierćfinałach wyeliminowany został jeden z lepszych florecistów **Michalewicz** (CRZZ), ale była to właściwie jedyna niespodzianka.

Przypuszczano, że finał będzie wewnętrzną rozgrywką pomiędzy trójką kadrowiczów, Zb. Przeździeckim (CRZZ), Kazimierskim (AZS) i Szrejderem. Jednak w czasie finałów wyłonili się nowi konkurenci, a mianowicie: Reychman (CRZZ) — uczestnik mistrzostw świata juniorów w Cremonie i Czarnecki (Gwardia).

Ostatnia walka zadecydowała o kolejności w tabeli. Czarnecki nie mógł poradzić sobie z Krugielką (CRZZ) przegrał 1:5 i nie dość, że stracił szanse na zdobycie mistrzostwa, ale wobec gorszego stosunku trafień spadł aż na piąte miejsce, mimo równej ilości zwycięstw z trzema wyprzedzającymi go finalistami.

Wyniki finałów: 1. **Szrejder** (CWKS) — 5. zwycięstw 2. **Reychman** (CRZZ) — 4 zwyc., 3. **Przeździecki** (CRZZ), 4 zwyc.

A. WIERZBA

Wstyd gwardziści

Oczekiwany z niecierpliwością mecz koszykarzy CRZZ — Gwardia przeszedł wszelkie oczekiwania. Niestety — w sensie ujemnym, bowiem gwardziści po przejściu na połowę CRZZ rozpoczynają grę „na czas" nawet wtedy, gdy CRZZ objął prowadzenie. Taka „gra" powodowała niezadowolenie na widowni i gwizdy.

Ta parodia koszykówki skończyła się wynikiem 16:11 (12:8) dla CRZZ.

Spotkanie pozostawiło po sobie tylko niesmak. Nawet ewentualna słaba forma mistrza I ligi nie tłumaczy uchylania się gwardzistów od sportowej walki.

W pozostałych spotkaniach mężczyzn CWKS pokonał Start 61:42, a Zryw LZS — 98:48. W konkurencji kobiet CRZZ przegrał z AZS-em 64:65, CWKS pokonał LZS 103:20, a Gwardia Zryw 111:12.

W grupie kobiecej po 6 dniach prowadzi AZS przed Gwardią i CRZZ. Drużyny te mają po 4 punkty, a o miejscu decyduje stosunek koszy. Wśród drużyn męskich prowadzi nadal AZS — 5 pkt przed CRZZ — 5 pkt i CWKS — 3 pkt.

M. PIWOWOŃSKI

Kukier i Pietrzykowski najlepsi w półfinale

Półfinały pięściarskie były wspaniałym przeglądem układu sił wśród naszej czołówki bokserskiej. W wielu wypadkach spotkania półfinałowe można uważać właściwie za finał.

W pierwszej parze wagi muszej na ring wchodzą: **Kukier** (CWKS) i **Drysz** (CRZZ). Pierwsza runda jest wyrównana.

W następnym starciu Drysz lokuje Kukierowi ładny prawy sierp. Kukier otrząsa się z ciosu i za chwilę potężny prawy sierp Kukiera wstrząsa Dryszem. Kukier idzie za ciosem i lokuje piękną serię uderzeń na szczękę zupełnie odkrytego Drysza. Po chwili Kukier trafia ponownie w podbródek Drysza, który to cios rzuca tego zawodnika na deski. Zamroczony Drysz wstaje na 9, ale sędzia przerywa walkę. Wygrywa przez t.k.o. Kukier, który wzniósł się w tej walce do szczytu swej formy.

W drugiej parze „much" **Liedtke** (Gwardia) po walce stojącej na przeciętnym poziomie wypunktował **Justkę** (Gwardia).

Za chwilę gong oznajmia walkę zawodników w wadze koguciej. W rogach ringu stoją **Brychlik** (CRZZ) i **Woźniak** (CWKS). Po zaciętej i wyrównanej walce sędziowie przyznali zwycięstwo Woźniakowi. Następną parę stanowili **Murawski** (CRZZ) i **Kowalski** (Gwardia). Po ładnej walce odniósł zwycięstwo Murawski.

W wadze piórkowej w ringu stają — doświadczony **Tyczyński** (Gwardia) i mało znany zawodnik CRZZ **Boczarski.** Po zaciętej walce nieznacznie zwycięża Tyczyński. W drugiej serii tej wagi **Stefaniuk** (Gwardia) wygrywa walkę walkowerem z powodu niedopuszczenia przez lekarza przeciwnika.

Milewski CRZZ (waga lekka) po bardzo powolnej walce wygrał z **Napieralskim** (Gwardia).

Przeciwko gwardziście **Antkiewiczowi** wystąpił pięściarz AZS **Nowak,** który jako jedyny zawodnik tego zrzeszenia doszedł do półfinału. Walkę wygrał Antkiewicz stosunkiem 2:1. Nowak walczył w tym spotkaniu bardzo ambitnie, za co nagrodzony został rzęsistymi oklaskami.

W wadze lekko-półśredniej **Kudlacik** (Gwardia) po niezłej walce wygrał z **Sulżyckim** (CRZZ). a **Niedźwiecki** (CWKS) po zaciętym pojedynku wypunktował **Sadowskiego** (CRZZ).

Drogosz (waga półśrednia) po chaotycznej walce wygrał z **Nowakiem** (obaj CWKS). Spotkanie pomiędzy **Krawczykiem** (Gwardia) i **Pińskim** (CRZZ) zakończyło się zwycięstwem pięściarza CRZZ.

W pierwszej parze wagi lekkośredniej spotkali się **Żmijewski** (Gwardia) z **Nogajskim** (CWKS). Wygrał Nogajski.

Gong oznajmia następną walkę. Do spotkania z **Pietrzykowskim** (CRZZ) stanął doskonały technik **Czajęcki** (CWKS). W pierwszej rundzie zawodnicy, czując przed sobą respekt, raczej unikają walki. Z tego powodu na początku drugiego starcia sędzia udziela zawodnikom napomnienia. W ostatnim starciu Pietrzykowski rusza do ataku, zadaje kilka groźnych „bomb" z lewej i... posyła Czajęckiego na deski. Zawodnik CWKS wstaje jednak przed wyliczeniem, a sędzia przerywa spotkanie, uznając Czajęckiego za niezdolnego do dalszej walki.

W wadze średniej po walce stojącej na przeciętnym poziomie **Windak** (CRZZ) wygrał nieoczekiwanie z **Piórkowskim** (Gwardia). W następnej parze **Poleks** (CRZZ) po pięknej i szybkiej walce wypunktował **Leissa** (CWKS).

W wadze półciężkiej **Grzelak** (CRZZ) wygrał po emocjonującym pojedynku z **Krausem** (Gwardia), a **Czapliński** (CWKS) wszedł do finału bez walki. Wreszcie w wadze ciężkiej **Węgrzyniak** (CWKS) wygrał wysoko na punkty z **Drewiczem** (Gwardia), a **Gościański** (CWKS) wszedł do finału bez walki. Jego przeciwnik **Pietroń** (CRZZ) nie został dopuszczony do walki przez lekarza.

M. BILSKI

Konikówna — mistrzyni w kuli

Z wyścigu kolarskiego

W niedzielę odbył się wyścig kolarski na trasie 100 km Chełm — Krasnystaw — Lublin. Rewelacją wyścigu była drużyna LZS, która wystartowała z Chełma jako pierwsza i nie mając przed sobą żadnego przeciwnika jechała bardzo ambitnie, zajmując w konkurencji zrzeszeniowej trzecie miejsce.

W konkurencji zrzeszeniowej wyścig wygrała drużyna CWKS I **(Wójcik, Królak, Waiłszewski, Drążkowski),** która uzyskała czas 2:37:47.

Wyrównany poziom gimnastyków

Piąty dzień zawodów gimnastycznych dzięki bogatemu programowi ćwiczeń dowolnych był emocjonującym widowiskiem. W godzinach przedpołudniowych przeprowadzone były ćwiczenia w układach dowolnych I klasy mężczyzn. Brała w nich udział tylko połowa startujących w I klasie zawodników. Pozostałych zobaczymy dziś.

Ćwiczenia dowolne, podobnie jak ćwiczenia obowiązkowe, wykazały bardzo dobre przygotowanie zawodników.

W grupie najlepszych zawodników klasy I, którzy ukończyli już ćwiczenia dowolne i obowiązkowe w 12-to boju, wybijają się **Gabrych** i **Deska** — (Gwardia) oraz **Rajnisz** i **Mnochy** (CRZZ),

W klasie mistrzowskiej kobiet startowało ogółem 13 zawodniczek. Jak było do przewidzenia, poziom wykonywanych ćwiczeń był bardzo wysoki. Od pierwszych też konkurencji trwała nadzwyczaj zacięta walka. W jej wyniku pierwsze miejsce w ćwiczeniach obowiązkowych zajęła **Stefania Reindl** (Gwardia) z bardzo dobrym wynikiem 37,35 na 40 możliwych. Następne miejsca zajęły: **Świeży i Horzonek** (CRZZ).

Oglądaliśmy bardzo wyrównany poziom startujących o czym świadczył fakt, że pomiędzy 4 a 12 zawodniczką różnice wynosiły zaledwie dziesiętne i setne części punkta. Najlepiej wypadły ćwiczenia na poręczach — konkurencji, w której na Mistrzostwach Świata w Rzymie zawodniczki nasze zajęły trzecie miejsce po ZSRR i Węgrach.

Również klasa mistrzowska mężczyzn sprawiła licznie zgromadzonej publiczności miłą niespodziankę swym wysokim poziomem ćwiczeń. Gorąco i serdecznie oklaskiwano naprawdę po mistrzowsku wykonywane ćwiczenia **Sobali** (CRZZ) i jego bardzo groźnego konkurenta **Tomali** (CWKS) , jak również pozostałych zawodników.

W ćwiczeniach obowiązkowych klasy mistrzowskiej mężczyzn pierwsze miejsce zajął **Sobala** (CRZZ) 54,8, przed **Tomalą** (CWKS) 54,4 i **Kucjasem** (CRZZ) 53,15 pkt.

A. MAZUR

Waterpoliści CWKS mistrzami Polski

22 bm. rozegrano dwa ostatnie mecze piłki wodnej. W pierwszym AZS pokonał Start 11:0 (6:0).

W drugim meczu zespołów pretendujących do pierwszego miejsca CWKS zwyciężył CRZZ 7:1 (4:1), uzyskując mistrzostwo Spartakiady przed zespołem CRZZ i Gwardii.

Tempo dnia

Są rekordy, które mierzy się sekundami czy centymetrami. O takie rekordy postarali się lekkoatleci, pływacy i strzelcy w 6 dniu Spartakiady. Ale są również rekordy nie mniej ważne choć innego rodzaju. Do nich należy czwartkowy start 16 biegaczy na przeszło 42 kilometrowej trasie maratonu. Tak liczna obsada tej najcięższej, wymagającej olbrzymiego hartu konkurencji, której trudu nie wytrzymał tylko jeden zawodnik — to jeszcze jeden kwiat do pięknego bukietu wspaniałych rezultatów Spartakiady — rezultatów dowodzących wielkich postępów naszych sportowców.

Dzień Święta 10-lecia Polski Ludowej uczcili uczestnicy Spartakiady pięknymi wynikami. Ich krótki bilans wygląda następująco:

strzelcy kulowi ustanowili we Wrocławiu 7 rekordów Polski;

strzelcy śrutowi pobili w Warszawie 2 rekordy Polski, przy czym rezultat Zakrzewskiego — 197 trafień na 200 możliwych w strzelaniu do rzutków — jest najlepszym na świecie;

pływacy ustanowili 2 rekordy Polski seniorów i 1 młodzików, przy czym czasy Tołkaczewskiego na 100 m st. dow. — 58,4 oraz Jaśkiewicza na 100 m. st. grzb. — 1:08.9 są wynikami wysokiej miary;

lekkoatleci dołożyli do poprzednich jeszcze 3 rekordy Polski, z których czas Chromika na 3 km z przeszkodami — 8,56,0 daje mu w tej chwili 8 miejsce w Europie.

Takie są rezultaty konkurencji wymiernych. W innych dyscyplinach należy podkreślić wysoki poziom półfinałowych walk pięściarskich, niezwykle zacięte spotkania siatkarzy, wśród których mecz Gwardia — AZS 3:2 — właściwy finał Spartakiady — mógł zadowolić najbardziej wymagających obserwatorów. Wielką niespodziankę sprawili kolarze LZS zajmując trzecie miejsce w rozegranym w Lublinie wyścigu drużynowym.

Pięknym akcentem dnia był pokaz masowy sportowców CWKS — kadetów i słuchaczy WAT. Rekordy i szczytowe osiągnięcia zawodników na Spartakiadzie to dowód wielkiego rozwoju naszego sportu pod troskliwą opieką Partii i Ludowej Władzy. Pokaz CWKS to symbol wysokiej sprawności bojowej naszego Ludowego Wojska Polskiego strzegącego niezłomnie pokojowego budownictwa i wzrostu naszej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

STEFAN RZESZOT

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Wspólna 61. TELEFONY: centr.: 8 52 71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8-76-61. Z-ca Red. Naczelnego 8-20-49. Sekretarz Redakcji 8-02-68. Dział Koresp. i Listów 8 07 82. Kier. Administracji 8 03 56. nocn. centr. DSP 8 22 01 wewn. 101, 8-56 84. ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8 07 11 i 8 82 51, wewn. 55. SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego". PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, Srebrna 12. WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10 go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena mies. — 2,50 zł, kwart. — 7,50 zł, półrocznie — 15,00 zł, rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH". Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych P. P. K. „Ruch" Sekcja Eksportu, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805-05.

A B 123456

5-B-13492